X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Zdrowia**
(nr 14)
z dnia 21 lutego 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Zdrowia (nr 14)

21 lutego 2024 r.

Komisja Zdrowia, obradująca pod przewodnictwem posła **Bartosza Arłukowicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– poprawkę zgłoszoną w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej (druki nr 199 i 200),

– informację o funkcjonowaniu nowych kierunków medycznych uruchomionych w latach 2015–2023.

W posiedzeniu udział wzięli: **Urszula Demkow** i **Katarzyna Kacperczyk** podsekretarze stanu w Ministerstwie Zdrowia ze współpracownikami, **Maria Mrówczyńska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Anna Stalmach-Młynarska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy w Biurze Rzecznika Praw Pacjenta, **Janusz Uriasz** przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej, **Grażyna Cebula-Kubat** przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy, **Tomasz Dybek** prezes Krajowej Izby Fizjoterapeutów wraz ze współpracownikiem, **Sebastian Goncerz** przewodniczący Porozumienia Rezydentów OZZL, **Marcin Gruchała** przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych, **Sławomir Jagieła**, **Tomasz Kopiec**, **Marcin Piskorski** i **Emilia Szyszkowska** eksperci Business Centre Club, **Bożena Janicka** prezes Porozumienia Pracodawców Ochrony Zdrowia wraz ze współpracownikiem, **Monika Pintal-Ślimak** prezes Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych wraz ze współpracownikami, **Marek Wleklik** ekspert Izby Gospodarczej „Farmacja Polska”, **Arkadiusz Wójs** rektor Politechniki Wrocławskiej wraz ze współpracownikiem, **Grzegorz Wrona** sekretarz Naczelnej Rady Lekarskiej wraz ze współpracownikami, **Łukasz Wysieński** dziekan Wydziału Nauk Medyczno-Społecznych Warszawskiej Akademii Medycznej, **Karol Karski** poseł do Parlamentu Europejskiego oraz **Aleksander Łabanowski** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Siedlecka-Nowak**, **Jakub Stefański**, **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jakub Krowiranda** oraz **Urszula Sęk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Otwieram posiedzenie Komisji Zdrowia. Witam członków Komisji i zaproszonych gości. Stwierdzam kworum.

Prezydium ustaliło następujący porządek obrad: rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej, druki nr 199 i 200. Pkt 2, rozpatrzenie informacji o funkcjonowaniu nowych kierunków medycznych uruchomionych w latach 2015–2023. Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego.

W dniu 21 lutego na posiedzeniu plenarnym Sejmu odbyło się drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej. W czasie drugiego czytania zgłoszono jedną poprawkę. Sejm skierował ustawę z poprawką do Komisji Zdrowia w celu przygotowania dodatkowego sprawozdania. Rozpatrywanie poprawki będzie się odbywało w takim porządku – ewentualne uzasadnienie, jeśli wnioskodawca życzy sobie tego, rząd, Biuro Legislacyjne, głosowanie za lub przeciw i finał.

Wnioskodawca na sali chyba jest. Bardzo proszę, oddaję głos.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości, chciałbym uzasadnić. Tutaj omawialiśmy też z państwem z Biura Legislacyjnego wątpliwości, nato-

miast w mojej ocenie, pomimo tych wątpliwości, warto tę poprawkę przyjąć, ponieważ ona sprawi, że nie będzie konieczne zmienianie ustawy, żeby szybciej niż 1 lipca 2025 r. uruchomić system do e-rejestracji. To jest, myślę, bardzo ważne – jedna z najbardziej oczekiwanych przez pacjentów e-usług, według wszystkich badań, w ochronie zdrowia – bardzo praktyczne. Myślę więc, że trzeba po prostu dać tutaj elastyczność ministrowi zdrowia do tego, żeby mógł zacząć działać jak najszybciej, a niekoniecznie dopiero od 1 lipca 2025 r.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Dziękuję bardzo. Stanowisko rządu w tej sprawie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kacperczyk:
Dziękuję bardzo. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że ten art. 20 ust. 4 powinien być czytany w powiązaniu z ust. 2, który przesuwamy do 1 lipca 2025 r. Art. 4 dotyczy zakresu danych, które wykorzystywane są w celu określonym w art. 2, więc jeżeli przesuwamy art. 2 to trudno też wyprzedzić zbiór danych z art. 4, jeżeli przesuwamy paragraf 2…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Pani minister, my tu preferujemy, żeby mówić po polsku. Czyli, popieracie tę poprawkę czy nie?

Podsekretarz stanu w MZ Katarzyna Kacperczyk:
Sprzeciwiamy się.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
O, dziękuję. Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Krowiranda:
Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ta poprawka naszym zdaniem ma wady legislacyjne. Po pierwsze, przyjęcie tej poprawki spowoduje, że ust. 4 art. 20 wejdzie w życie 20 kwietnia, ale 2023 r., co jest wprost złamaniem zasady niedziałania prawa wstecz. A po drugie, tak jak pani minister powiedziała, naszym zdaniem ust. 3 i ust. 4 powinny wchodzić w tym samym dniu, ponieważ jest powiązanie merytoryczne pomiędzy ust. 2 i ust. 4. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Bardzo dziękuję. Proszę przygotować karty do głosowania. Stawiam wniosek o negatywne zaopiniowanie tej poprawki. Czy wszyscy gotowi? Można zaczynać?

Czy ktoś składa wniosek przeciwny, bo nie widzę z sali? Nie. Czyli głosujemy nad wnioskiem o negatywne zaopiniowanie złożonej poprawki. Proszę bardzo, pan Piecha.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):
Panie przewodniczący, wniosek jest jasny Głosujemy za albo przeciw poprawce. Nie słyszałem, żeby było w zwyczaju, żeby poprawkę zmieniać…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Dobrze. Panie pośle, przyjmuję pana uwagę całym sercem i z szacunkiem dla pana wiedzy.

Uwaga, formułuję. Kto jest za poparciem proponowanej poprawki? Kto jest przeciw? Bardzo dziękuję. Kto się wstrzymał? Proszę o wyniki głosowania.

Głosowało 31 posłów. Za – 12, przeciw – 19, nikt się nie wstrzymał. Poprawka nie uzyskała poparcia.

Proponuję, żeby sprawozdawcą w dalszym ciągu był pan poseł Hok. Czy ktoś się sprzeciwia? Nie widzę zgłoszeń. Aklamacja. Dziękuję.

Przystępujemy do drugiego punktu porządku obrad – rozpatrzenie informacji o funkcjonowaniu nowych kierunków medycznych uruchomionych w latach 2015–2023. Zapraszamy. Zmiana miejsc.

Zwracam się do sekretariatu. Mówię zupełnie poważnie. Musicie coś z tym telewizorem zrobić, bo z tego miejsca nie widać wyniku głosowania.

Rozpoczynamy pracę. Pkt 2 porządku dziennego. Proszę o zajęcie miejsc. Czy możemy zaczynać?

Oddaję głos ministrowi zdrowia. Proszę o przedstawienie informacji o nowych kierunkach medycznych otwieranych w latach 2015–2023. Poproszę panią minister o w miarę zwięzłe wprowadzenie, bo na pewno pytań i uszczegółowień będzie więcej, więc zwięźle wstęp, a potem do dyskusji.

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, panowie posłowie, bardzo mi miło, że mogę dzisiaj uczestniczyć w tej debacie, która jest wydaje mi się bardzo istotna. Proponuję jednak państwu taki troszkę nietypowy początek, bo debata dotyczy nowych kierunków medycznych i nowych szkół medycznych.

W ostatnich latach tych szkół bardzo nam przybyło i tak jak w 2005 r. mieliśmy 3 tys. miejsc na kierunkach lekarskich, tak w latach 2022–2023 mamy ich już około 8 tys. Czyli zdecydowanie nam tych miejsc na kierunku lekarskim przybyło.

Natomiast bardzo chciałabym, żebyśmy spojrzeli troszkę szerzej na problem, bo to nie tylko o to chodzi, czy te szkoły tworzyć czy nie, tylko żebyśmy generalnie się zastanowili nad problemem, ilu my lekarzy potrzebujemy. Jest to pytanie, na które odpowiedź w zasadzie jest zdecydowanie najważniejsza. Ilu my tych lekarzy potrzebujemy, żeby nasz system ochrony zdrowia działał sprawnie? Dopiero taka analiza powinna być punktem wyjścia do podejmowania decyzji, czy te szkoły mają nadal powstawać w dużym tempie, czy należy zwiększać liczbę miejsc, czy też może jest wszystko w porządku. Zatem taki punkt wyjścia państwu proponuję.

Jeśli chodzi o liczbę lekarzy w Polsce, to na 100 tys. mieszkańców mamy 3,6 lekarza. Jeżeli ktoś będzie chciał bardziej szczegółowe informacje, jak to zostało wyliczone, w jaki sposób te analizy zostały przeprowadzone, to ja jestem oczywiście chętna, ale ponieważ pan przewodniczący chciałby, żeby wypowiedzi były zwięzłe, to ja tylko skupię się na podawaniu faktów.

Czyli mamy 3,6 lekarza na 100 tys. mieszkańców. Średnia europejska to 3,7. Generalnie jesteśmy więc gdzieś blisko średniej, a mimo to mamy takie poczucie, że tych lekarzy jest zdecydowanie za mało.

Jak to wygląda w innych krajach OECD? Otóż najmniej lekarzy na 100 tys. jest w Japonii – 2,6, mimo tego, że system tam działa dobrze i sprawnie. Kanada – 2,81, Belgia – 3,25, Izrael 3,35. To są te kraje, które są jakby poniżej nas, wybrane oczywiście. Ale są też kraje, gdzie lekarzy jest dużo więcej. Najwięcej jest w Grecji, gdzie jest ponad 6 lekarzy na 100 tys., a gdzie system ochrony zdrowia działa słabo. Widać więc, że liczba lekarzy nie jest jedynym sprawczym czynnikiem tego, czy system ochrony zdrowia działa dobrze, czy nie, generalnie.

Ministerstwo Zdrowia, jego Departament Analiz i Strategii cały czas prowadzi takie analizy i bardzo dobrze by było, żeby chociaż trochę państwo się zapoznali z wynikami tych analiz, gdyż ważne jest, żeby polityka i podejmowanie decyzji, rządzenie, zarządzanie krajem, były oparte na wiedzy, żebyśmy te decyzje mogli podejmować jak najbardziej racjonalnie. Ministerstwo Zdrowia wprowadziło taki model popytowo-podażowy, który określa zapotrzebowanie na lekarzy w Polsce. Co się okazało? To, że globalna liczba lekarzy nie jest największym problemem. Problemem jest ich rozmieszczenie oraz…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani minister, bardzo panią przepraszam, ale tematem są nowe kierunki uruchomione przez polski rząd w latach 2015– 2023.

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Oczywiście, jasne, ale jeśli chodzi o to, czy te kierunki mamy kontynuować, otwierać, zamykać to tutaj bardzo ważne jest, żebyśmy wyszli od rzetelnej wiedzy. Prawda? I generalnie chyba nie jest tutaj takim ogromnym problemem deficyt lekarzy globalnie. Problemem jest ich rozmieszczenie oraz specjalizacje, jakie ci lekarze wykonują.

Problemem jest także luka pokoleniowa, gdyż mamy bardzo dużo lekarzy w starszym wieku. Jeśli chodzi o pokolenie średnie, jest ich stosunkowo mało i dopiero teraz zaczyna wzrastać nam liczba młodych lekarzy. Zatem generalnie cała debata na temat szkół wyższych i tego, czy otwierać nowe kierunki lekarskie, czy ich nie otwierać, powinna być

prowadzona wokół tego tematu, ilu lekarzy nam tak naprawdę potrzeba i w jakich sektorach, gdzie oni powinni być, jak powinien dalszy proces ich kształcenia wyglądać.

Jeśli chodzi o kierunki lekarskie te nowe, bardzo dużym problemem, dużym zarzutem, jaki stawiamy tym kierunkom, jest jakość kształcenia, bo poza ilością, o czym już wstępnie powiedziałam, ważna jest jeszcze jakość tego kształcenia. To są główne zarzuty kierowane w stronę tych szkół wyższych.

Te kryteria, które nowe szkoły medyczne stawiają kandydatom z roku na rok się obniżają, a więc widać, że ci kandydaci są coraz bardziej szeroko przyjmowani bez takiej dużej weryfikacji. Widziałam nawet reklamę pewnej szkoły medycznej – „Nie zdałeś matury z biologii i z chemii? Nie martw się. My ci pomożemy rozwiązać ten problem. Zorganizujemy egzamin wstępny i wesprzemy ciebie”. To jest oczywiście niedobry kierunek.

Jeszcze ostatnia rzecz, którą chciałabym powiedzieć przed rozpoczęciem debaty. To jest informacja na taki temat, że w ostatnim analizowanym roku 447 miejsc w tych szkołach lekarskich nie zostało obsadzonych. A więc mimo tego, że przygotowano tak dużo tych miejsc, nie ma chętnych do niektórych szkół, na niektóre wydziały lekarskie. To też jest pytanie do zastanowienia się, czy rzeczywiście nie poszliśmy za daleko. Dziękuję na razie i czekam na debatę.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Ja tylko na wstępie chciałbym, pani minister, żeby może na początku tej naszej debaty wybrzmiało, ile w Polsce powstało kierunków medycznych, które nie otrzymały akredytacji Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Czy w przypadku tych uczelni, które nie otrzymały akredytacji komisji akredytacyjnej, Ministerstwo Zdrowia, pomimo braku tej akredytacji, wyrażało zgodę na otwieranie tych kierunków? Ilu mamy studentów uczelni, które nie uzyskały akredytacji z jakichś powodów, które też musimy omówić, studentów dzisiaj tam studiujących, i z jaką skalą problemu dzisiaj się borykamy?

Czy ministerstwo zamierza przeprowadzić audyt wszystkich nowych, otwartych kierunków? Czy ministerstwo prowadziło analizę dublowania się kadr medycznych w różnych ośrodkach medycznych? Czy sprawdzaliście…? Wiem, że jeszcze nie państwo, przecież nie chodzi o personalia, tylko ministerstwo jako instytucja. Czy zostało sprawdzone, czy ci wykładowcy, nauczyciele akademiccy, faktycznie prowadzą te zajęcia, czy być może odbywają się one w trybie online? Czy kadry i sposób przygotowania infrastruktury do kształcenia studentów jest prawidłowy w tych uczelniach? I w końcu, co zrobimy z tymi uczelniami, które funkcjonują bez akredytacji komisji akredytacyjnej i ze zgodą ministra zdrowia?

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Oczywiście, już odpowiadam. Uprawnienia do prowadzenia studiów posiada aktualnie 39 uczelni wyższych, z tego 29 to uczelnie publiczne, 10 uczelnie prywatne, 7 uczelni ma status szkół wyższych zawodowych, 32 to uczelnie akademickie. Trzy kolejne uczelnie znajdują się obecnie w procesie weryfikacji. Otrzymały negatywną opinię PKA i negatywną opinię ministra zdrowia. Aktualnie wszystkie złożyły wnioski do ministra zdrowia, a ponowne rozpatrzenie sprawy i postępowanie w trakcie…

Na 39 uczelni wyższych, 17 uzyskało uprawnienia do prowadzenia kształcenia w latach 2022–2023 w wyniku liberalizacji przepisów ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Dodatkowo przepisy umożliwiły ubieganie się o zgodę na prowadzenie studiów na kierunku lekarskim także uczelniom, które nie posiadają doświadczenia w prowadzeniu studiów na jakimkolwiek kierunku medycznym, nie posiadają kategorii naukowych w dyscyplinach nauki medyczne lub nauki o zdrowiu, pod warunkiem, że należą do grona tak zwanych uczelni badawczych „Inicjatywa Doskonałości”. To może pominę.

Mamy 11 uczelni bez opinii pozytywnych. Część tych uczelni mocno walczy i chciałyby dalej być reakredytowane. Taka reakredytacja jest przewidziana. Na pewno nie ma takiej opcji, żeby te uczelnie były dopuszczone do kształcenia bez ich ponownego akredytowania. Część tych uczelni otrzymała wytyczne odnośnie do tego, w jaki sposób, co powinny poprawić i część z nich idzie w tym kierunku i stara się te dane poprawić.

Jaki jest odsetek kadry medycznej, która się pokrywa? Tego ja niestety nie wiem. Ja rozmawiałam z takimi wybranymi uczelniami i dopytywałam konkretnie o te kadry właśnie z tym zamysłem. No więc chyba raczej… Nie wiem. Nie mogę powiedzieć na pewno, ale uczelnie głównie pozyskują te kadry albo poprzez poszukiwanie wśród emerytów, albo z jakichś pobliskich uczelni część pracowników chce odejść do sąsiedniej uczelni, albo przekwalifikowują część kadry, którą już mają, bo na przykład mają kierunek chemia. W ten sposób pozyskują kadry, ale dokładnych danych liczbowych, ile, co i jak to ja nie posiadam.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Rozpoczynamy dyskusję. Bardzo proszę, pani poseł. Za chwilę pan poseł i pan poseł. Zapisujemy wszystkich. Proszę bardzo.

Poseł Ewa Szymanowska (Polska2050-TD):

Witam państwa. Chciałabym zapytać, kiedy te audyty, jak zrozumiałam panią ministrę, się zakończą i kiedy będziemy mogli spodziewać się wyników tych audytów, takich, żeby je opublikować i poinformować obywateli o tym, co się dzieje, bo przepraszam bardzo, ale wyraźnie wynika, że otwiera się uczelnie „na sztukę”, a nie myśli się o jakości kształcenia. No to nie jest jakiś kierunek, który, jeśli ktoś skończy – nie chcę nikogo obrażać, ale załóżmy jakiś kierunek typu bibliotekarstwo – to krzywdy nikomu nie zrobi. Natomiast kształcenie konowałów, to jest po prostu… Przepraszam bardzo, ale ja mówię tylko o tym…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę o ciszę na sali.

Poseł Ewa Szymanowska (Polska2050-TD):

…, że jeżeli dana uczelnia nie spełnia jakości kształcenia…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę nie przekrzykiwać się. Pani poseł wypowiada się. Za chwilę będziecie państwo zabierać głos.

Poseł Ewa Szymanowska (Polska2050-TD):

Dlatego pytam, kiedy skończy się audyt…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani poseł, czy może pani…

Poseł Ewa Szymanowska (Polska2050-TD):

Zapewniam panią, że nie…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani poseł. Pani poseł, przepraszam bardzo. Przepraszam, lewy guzik „chodzi”.

Szanowni państwo, nie przekrzykujemy się. Każdy poseł i każda posłanka biorą odpowiedzialność za wypowiadane przez siebie słowa i ma prawo wyrazić swoją opinię. Ja nie mam ambicji wnikania i oceniania czyjejś opinii. Pani poseł kontynuuje, a reszta osób czeka na swoją kolej.

Poseł Ewa Szymanowska (Polska2050-TD):

Przede wszystkim nie powiedziałam, że wszystkie te uczelnie będą kształciły niewłaściwie, tylko trzeba wyłuskać te, które faktycznie nie spełniają kryteriów i zastanowić się, co z tymi kierunkami robić, żeby nie przyjmować kolejnych studentów. Inaczej za chwilę będziemy mieli kolejny rok i przyjmiemy kolejnych, a wiemy, że te uczelnie już na ten moment nie spełniają norm. O to mi chodziło. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Poseł Cieszyński. Poseł Cieszyński zabiera teraz głos.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, przede wszystkim chciałem podziękować pani minister za to, że w końcu od merytorycznych jakichś analiz, które rzeczywiście dotyczą tego,

o czym powinniśmy rozmawiać w sprawie liczby lekarzy, których Polska potrzebuje… Bardzo się cieszę, że w ten sposób do tego podchodzimy, chociaż martwi mnie, że pan przewodniczący tak naprawdę czekał wyłącznie na to, żeby udzielić odpowiedzi na już z góry zadane pytania…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Ale pan się nie martwi. Pan kontynuuje.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Zastosuję się do tej instrukcji. Otóż szanowna pani minister, ilu według prognoz, którymi dysponuje Ministerstwo Zdrowia, będziemy mieli lekarzy na 1000 mieszkańców w roku 2030, 2040 i 2050? Myślę, że to jest trochę to, o czym pani minister mówiła i rozumiem, że takie dane powinny być…

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Proszę powtórzyć, w którym roku.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

W 2030, 2040 i 2050. Chciałbym też zapytać, bo pani minister wskazała kilka przykładów, czy można stwierdzić, że istnieje jakaś korelacja pomiędzy liczbą lekarzy na 1000 mieszkańców, a jakością funkcjonowania systemu ochrony zdrowia, jeżeli się weźmie pod uwagę pełną próbę, a jeżeli tak, no to jakie wskaźniki do oceny takiej jakości przyjęto. Myślę, że to ważna informacja.

Chciałbym też dopytać, czy w pani ocenie da się realnie przeciwdziałać zjawisku, które pani nazwała, jeżeli dobrze pamiętam, nierównomiernym rozmieszczeniem lekarzy w Polsce. Statystyka oczywiście daje nam pewien obraz, ale pytanie, czy realnie jesteśmy w stanie stworzyć takie mechanizmy, które sprawią, że ci lekarze będą tam, gdzie ich potrzebujemy. I czy na przykład nie jest tak, że w Polsce mamy takie uwarunkowania, że na przykład potrzebujemy więcej niż przeciętnie, bo mamy taką geografię, bo mamy inne czynniki. Prosiłbym o rozwinięcie tej kwestii.

Chciałbym też zapytać, bo tutaj ambicją pana przewodniczącego jest zlikwidowanie tych uczelni…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie pośle, przywołuję pana do porządku.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Dziękuję. Chciałbym zapytać, co w wypadku likwidacji uczelni dzieje się ze studentami, dlatego że zakładam, że są osoby, które już się uczą w tych uczelniach. Pytanie moje jest więc takie, co dzieje się ze studentami w momencie, w którym decyzją ministerstwa, nie wiem którego – czy nauki, czy zdrowia – jest to zlikwidowane.

Proszę także o udostępnienie danych z Departamentu Analiz i Strategii, o których pani mówiła. Jak rozumiem, jest tutaj jakiś model, więc bardzo bym prosił o przekazanie go.

Jest z nami też, jeżeli dobrze widzę, pani minister Mrówczyńska z ministerstwa nauki. Pani minister pracowała wiele lat w Uniwersytecie Zielonogórskim. Chciałbym więc zapytać panią minister, czy nie jest tak, że w pierwszym roku funkcjonowania medycyny w Uniwersytecie Zielonogórskim to właśnie studenci z Uniwersytetu Zielonogórskiego najlepiej zdali LEK.

Chciałbym też zapytać szerzej, nawiązując do tego, jak te nowo otwarte kierunki, o których jest ten raport, radzą sobie na LEK-u i czy sam LEK nie wystarczy jako sposób weryfikacji oraz czy jeżeli, zdaniem ministerstwa lub ministerstw, nie wystarczy, czy rzeczywiście nie da się wprowadzić sposobu weryfikacji, który sprawiłby, że będziemy mieli pewność odnośnie do tego, że absolwenci posiadają wszelkie niezbędne umiejętności. Może to powinien być asumpt do tego, żeby pomyśleć nad systemem kształcenia, a nie iść w stronę likwidacji tych uczelni.

Warto też zauważyć, że to są często bardzo ważne dla lokalnych społeczności instytucje. Przecież nawet pani minister Izabela Leszczyna podczas ostatnich uroczystości w Akademii Jana Długosza w Częstochowie przesłała tam list gratulacyjny, więc wydaje się, że to musi być bardzo dobra uczelnia, skoro ma wsparcie pani minister…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Pytanie proszę. Bardzo dziękuję.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Już oddaję głos kolejnemu posłowi. Chcę tylko powiedzieć do pana posła Cieszyńskiego, że proponuję, żeby pan nie poszukiwał głębiej, jakie są moje intencje, bo gdyby pan odkrył, jakie są moje intencje, to może się panu zwyczajnie zrobić przykro, a ja nie chcę, żeby panu było przykro. Poseł Chrzan…

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
Wyjazd do Brukseli.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Lewy guzik. Poseł Chrzan.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):
O! Dziękuję, panie przewodniczący, ale ja się nie zgłaszałem. Nie wiem, skąd to…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Sorry. Poseł Kapinos.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):
Panie przewodniczący, panie minister, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pozwolę sobie z panią minister się nie zgodzić odnośnie do liczby lekarzy, bo wiemy, jak dużo lekarzy brakuje na Podkarpaciu. Otworzyłem stronę internetową powiatowego Szpitala Specjalistycznego im. Edmunda Biernackiego w Mielcu – „…zapraszamy do współpracy lekarzy w: Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, Oddziale Chorób Wewnętrznych i Kardiologii, Oddziale Urologii Ogólnej i Onkologicznej, Oddziale Gruźlicy i Chorób Płuc…” …

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Panie pośle, pytanie.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):
… „Oddziale Rehabilitacji i Oddziale Rehabilitacji Neurologicznej, Oddziale Neurologicznym i Oddziale Udarowym”. Druga sprawa. Rozmawiałem też z panem dyrektorem szpitala powiatowego w Dębicy – brakuje lekarzy, w Tarnobrzegu, w wojewódzkim – brakuje lekarzy, w Nowej Dębie – brakuje lekarzy. Lekarze są podkupywani z jednego do drugiego szpitala, wzrastają też koszty szpitali.

Oczywiście chciałem powiedzieć, że też była dyskusja, jeżeli chodzi o kierunek lekarski w Uniwersytecie Rzeszowskim. Powstał ten wspaniały kierunek w Uniwersytecie Rzeszowskim. W pierwszej dziesiątce zdali LEK. To też nowy kierunek i też…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Panie pośle, pytanie. Proszę zadawać pytania. To jest seria w pytań. Czy pan poseł kontynuuje, czy pan poseł rezygnuje?

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):
Nie, kontynuuję. Tylko, panie przewodniczący, nigdy tak nie było na posiedzeniu Komisji, żeby przewodniczący zabraniał wypowiedzieć się posłowi. Pan zabrania się wypowiadać posłom. Nie wiem, czemu ma to służyć. Panie przewodniczący, posłowie zostali wybrani demokratycznie. Jesteśmy tutaj wybrani…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Panie pośle, pan mi zasad demokracji nie tłumaczy. Dobra? Kontynuuje pan pytanie czy nie?

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):
…i mamy prawo do wypowiadania się. Jeżeli pan… To pana zgłosimy do Komisji Etyki, że pan…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę mnie zgłosić nawet do dwóch Komisji Etyki. Proszę, żeby mówił pan na temat i proszę zmierzać do końca.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Mówię na temat, panie przewodniczący. Zadaję pytanie, żeby podać, w jakiej kolejności te Lekarskie Egzaminy Końcowe w poszczególnych uczelniach były zdawane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Oddaję głos kolejnemu posłowi. Pani poseł Chybicka.

Poseł Alicja Chybicka (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowne panie minister, obradujemy tutaj nad 11 uczelniami, które dostały negatywną opinię PKA a zostały przyjęte przez Ministerstwo Zdrowia, przyjęły studentów i tych studentów kształcą. Pani minister nie odpowiedziała nam na pytanie, ilu tych studentów kształci się w tych 11 uczelniach. Moje pytanie jest takie właśnie, ile.

Ale to nie koniec, bo to, co powinno się w tej chwili według mnie zrobić, to jest akredytacja ponowna tych uczelni. W przypadku tych uczelni, które spełniają normy – a znam takie – podciągnęły je zgodnie z wymogami, to komisja akredytacyjna powinna tę akredytację uzupełnić, bo tak jak to się stało, nie powinno być. Nie powinno. I to się okaże. Być może wśród tych 11 uczelni znajdą się takie, które tę akredytację przejdą i takie, które jej nie przejdą, ale na pewno nie można zamknąć wszystkich wrzucając je do jednego worka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani poseł Zawisza.

Poseł Marcelina Zawisza (Lewica):

Dziękuję pięknie. Chciałabym zapytać o to, jak wygląda sytuacja audytu tych uczelni, ponieważ to, że one złożyły wnioski o ponowną akredytację, to jest jedno. Z drugiej strony, słyszymy zarówno od izby lekarskiej, organizacji lekarskich, Porozumienia Rezydentów OZZL-u, że te uczelnie nie posiadają ani warunków technicznych, ani kadrowych do kształcenia studentów. Są do nas zgłaszane różne nieprawidłowości, łącznie z tym, że na przykład jedna uczelnia potrafiła w czterech swoich filiach zgłosić sprzęt, który jest tym samym sprzętem zgłaszanym czterokrotnie. Pytanie jest więc takie, czy te zgłoszenia różnych organizacji są brane na poważnie i czy są prowadzone w związku z tym kontrole.

Ponieważ ministerstwo ma możliwość przeprowadzenia takich kontroli – wiem, że tutaj szczególnie Porozumienie Rezydentów działa bardzo prężnie, jeśli chodzi właśnie o kwestię zgłaszania tych nieprawidłowości zarówno, jeśli chodzi o braki – czy to na przykład prosektoriów, czy właśnie te nieprawidłowości związane ze sprzętem – to jest taka rzecz, która powinna się odbyć jakby w pierwszej kolejności. To znaczy, mamy zgłoszenie nieprawidłowości, mamy negatywne decyzje akredytacyjne, w związku z czym dwa ministerstwa organizują podzespół wspólny, który idzie i przeprowadza kontrolę i na tej podstawie dopiero wtedy decyduje, czy te uczelnie powinny czy nie powinny istnieć.

Zgadzam się z tym, że mieliśmy za mało lekarzy, tylko problem jest taki… I ja bardzo doceniam, naprawdę doceniam ten wstęp, który pani minister zrobiła, bo po prostu to jest miód na moje serce. My naprawdę musimy porozmawiać na temat tego, ilu lekarzy potrzebujemy, ale też, jakie kompetencje należy przenieść na inne zawody medyczne po to, żeby odciążyć lekarzy, żeby mogli realnie leczyć.

Komisja Europejska również idzie w tym kierunku i mówi o tym, że task shifting to jest przyszłość systemu ochrony zdrowia. Tak więc, z jednej strony, my naprawdę musimy sprawdzić, czy absolwenci tych kierunków, którzy już niedługo zaczną się pojawiać, będą dobrze wykształconymi lekarzami, ponieważ w centrum systemu powinien być pacjent. To o dobru pacjenta zawsze powinniśmy myśleć w pierwszej kolejności i ten pacjent musi być otoczony wianuszkiem specjalistów, i to nie tylko lekarskich, ale też innych zawodów medycznych – diagnostów, farmaceutów, fizjoterapeutów, pielęgniarek – którzy są fantastycznie wykształceni. Trzeba dać im dodatkowe narzędzia do tego,

żeby mogli wykonywać pracę, którą teraz bezsensownie – przepraszam, powiem to – wykonują lekarze.

Zatem ten wstęp, który pani minister zrobiła, to naprawdę jest miód na moje serce, bo ja to powtarzam nieustannie i mam nadzieję, że ministerstwo w związku z tym pójdzie w tym kierunku. Jednak to, co trzeba zrobić, to wziąć wszystkie te zgłoszenia, które są, potraktować je poważnie, zrobić ten podzespół, wejść do tych szkół, sprawdzić wszystkie te nieprawidłowości, czy one są czy ich nie ma i jeśli są, wyciągnąć z tego wnioski, łącznie z wysłaniem pism do prokuratury, ponieważ są podejrzenia o fałszowanie na przykład dokumentacji. Jeśli takie rzeczy będą zrobione, to myślę, że wtedy możemy się ponownie zebrać jako Komisja i po prostu przeanalizować raport z takiej kontroli, ponieważ on jest naprawdę bardzo potrzebny środowisku lekarskiemu, ale przede wszystkim pacjentom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Teraz pan poseł Pietrykowski.

Poseł Norbert Pietrykowski (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, pani minister, tutaj zostało powiedziane… Ja mam do pani minister takie pytanie. Proszę powiedzieć, czy naprawdę nam potrzeba tyle uczelni na dzisiaj, bo za moich czasów było 10 uczelni. Wspominam te czasy z rozrzewnieniem, bardzo było miło. Czy dzisiaj musimy mieć 41 uczelni medycznych? Jak to rzeczywiście jest? Czy mnożenie tych uczelni gdzieś w Cieszynie, w Bielsku-Białej naprawdę jest takie potrzebne? Czy nie można zrobić – podaję taki przykład – drugiego wydziału lekarskiego w Bydgoszczy? Tu jest środowisko lekarskie, więc może takie spojrzenie, może w ten sposób…

Po co nam robić jakieś filie olsztyńskie i jakieś uczelnie, przy całym szacunku do tej uczelni. Naprawdę nie jestem w stanie powiedzieć, czy ona jest bardzo dobra, dobra czy zła, bo nie o to chodzi, ale czy nie można by było pójść w kierunku, żeby na przykład w uczelni, którą ja kończyłem, Akademii Medycznej w Bydgoszczy, zrobić drugi wydział lekarski, gdzie jest baza, gdzie mamy wszystkie standardy spełnione. Takie pytanie z mojej strony.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. Już oddaję głos kolejnemu posłowi. Powiem tylko tyle, że pytania do pani minister zmierzają w tym kierunku, jakie ministerstwo ma plany w związku z tym, co już się wydarzyło, a to się wydarzyło. To się stało i to trzeba wyjaśnić, i tyle. Ja będę zabierał głos na końcu. Pan poseł Bojarski.

Poseł Krzysztof Bojarski (KO):

Przede wszystkim należy stwierdzić, że powstał niewątpliwie ogromny bałagan w systemie kształcenia. Na pewno odbije się to negatywnie na środowisku lekarskim, bo obawiam się, że niedługo powstanie sformułowanie „neolekarz”, tak jak bałagan, który powstał w sądownictwie. Dziwią mnie słowa, szczerze mówiąc, pana ministra Cieszyńskiego, bo od analizy i od takiego audytu potrzeb należało w ogóle zacząć jakiekolwiek działania związane z otwieraniem kolejnych kierunków medycznych lub też z rozszerzeniem działalności w uniwersytetach, w których te kierunki funkcjonowały.

Absolutnie podoba mi się i zgadzam się ze sposobem myślenia pani minister, bo od tego należy zacząć, ilu potrzebujemy lekarzy z uwzględnieniem wielu czynników – tego, że lekarze wyjeżdżają, podejmują pracę w innym sektorze, że wprowadzane są dzisiaj zmiany w zakresie właśnie kompetencji innych zawodów medycznych. Należy uwzględnić niewątpliwie również sztuczną inteligencję, która wejdzie do medycyny wcześniej czy później. Uwzględniając te wszystkie elementy i dokonując takiej pełnej analizy, będziemy w stanie odpowiedzieć, ile potrzebujemy tak naprawdę lekarzy, a konsekwencją tego powinno być ustalenie, jaka powinna być baza kształcenia dla tych lekarzy. Oczywiście baza na odpowiednio wysokim poziomie.

Kolejnym, istotnym elementem w całym procesie kształcenia lekarzy, i na to chciałbym zwrócić uwagę pani minister, jest kwestia specjalizacji. Dzisiaj mówimy, że brakuje nam lekarzy w różnych specjalizacjach w różnych miejscach, ponieważ system przydzielania tych specjalizacji jest niestety wadliwy. Często zależy od decyzji konsultanta woje-

wódzkiego w danej dziedzinie, a nie od realnej analizy potrzeb czy tego, ilu tych lekarzy powinniśmy w danej specjalizacji kształcić.

Kolejny, istotny element, który został wcześniej wprowadzony, niestety niewłaściwie realizowany, to są umiejętności. To jest rzecz, która jest bardzo przydatna, bo pozwala lekarzom zdobywać kwalifikacje niekoniecznie związane ze swoją specjalizacją. No, ale doprowadzono do sytuacji paradoksalnych, w których można takie dokumenty potwierdzające taką umiejętność dostać na kursach dwudniowych za kilkadziesiąt tysięcy. To jest chora sytuacja, która znowu doprowadza do sytuacji, że osoby z takimi uprawnieniami podejmują się leczenia ludzi a niekoniecznie są do tego przygotowani. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. Pani poseł Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

W kontekście wypowiedzi pana posła Kapinosa chciałabym powiedzieć, że jeżeli w 2015 r. Platforma Obywatelska otwierała kierunek lekarski w Uniwersytecie Rzeszowskim, to była zastosowana pełna procedura akredytacji, którą państwo opisali na stronie trzeciej w materiale nam dostarczonym. Nie będę tego powtarzać.

Pytanie moje głównie, takie jakie przewijało się u państwa posłów. Ile mamy uczelni bez akredytacji? Jakie są to uczelnie? Jaki jest państwa pomysł, propozycja przeniesienia studentów z takich uczelni do uczelni innych?

I druga rzecz. Może trochę inaczej niż mój sąsiad powiem. Na ile państwo zweryfikowali, że uczelnie prowadzące wydziały lekarskie, a posiadające pełną akredytację i spełniające wszystkie określone wymogi, mogą zastosować większy nabór studentów? Ja przynajmniej rozmawiając w Uniwersytecie Rzeszowskim z rektorem, a jest to liczba dodatkowych miejsc, na które uczelnia może przyjąć liczbę dodatkowych studentów… A zatem jest możliwość kształcenia bez dodatkowych wydatków na bazie dzisiejszego, określonego zasobu.

Zdecydowanie rozumiem aspiracje środowisk, że taką uczelnię się umieszcza czy taką filię, ale chyba łatwiej jest z całym zapleczem uczelnianym i w taki sposób, jaki potrzeba, wykształcić lekarzy w uczelniach, które mogą rozszerzyć liczbę naboru osób na studia w wydziałach lekarskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Poseł Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, już myślałem na początku, gdy do pierwszej wypowiedzi pani poseł pan przewodniczący odniósł się, że nie ma zamiaru ingerować w wypowiedzi posłów, że już zrozumiał, że to nie jest rola prowadzącego obrady, no ale potem zmieniło się to. Mam nadzieję, że jednak podtrzyma pan to swoje zdanie.

Natomiast wracając do meritum. Przez pewien czas byłem dyrektorem szpitala, także jako starosta przez wiele lat nadzorowałem szpital i przyznam, że ze zdziwieniem słyszę teksty, że lekarzy w Polsce nie brakuje, bo u nas na Podlasiu w każdym szpitalu są tego typu problemy. Być może są gdzieś miejsca w Polsce… Może by pani minister podpowiedziała, gdzie tych szpitali jest nadmiar, bo oferowane są stawki naprawdę bardzo godne, wysokie, z możliwością zamieszkania, no i tych lekarzy nie ma. Zatem takie zdziwienie. A może nie zrozumiałem tej wypowiedzi, że problemem jest to, że lekarze są już w starszym wieku, choćby nawet emerytalnym. No przecież my tych lekarzy już nie odmłodzimy, więc ten problem może tylko z tego powodu, jak rozumiem, narastać. A z drugiej strony jest teza, że nie potrzeba ich aż tak dużo kształcić, chyba że ja ją nie do końca zrozumiałem. To proszę o wyjaśnienie, jak to w końcu jest, czy nam trzeba tych lekarzy, czy nie.

No i może, już kończąc, żeby rozwiązać ten problem, to pani minister o tym nie powiedziała, a może ma taki pomysł. Bo ja wiem, jak można go rozwiązać. Zamknąć połowę szpitali i nie będzie problemu albo zamknąć wszystkie szpitale i wtedy już w ogóle nie będzie problemu. Natomiast chyba nie w tym kierunku zmierzamy. Chyba że to jest

ukryty cel resortu rolnictwa… Przepraszam nie rolnictwa – przed chwilą skończyłem posiedzenie Komisji rolnictwa – resortu zdrowia.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie pośle, jesteśmy na posiedzeniu Komisji Zdrowia…

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Ale mam nadzieję, że zaoranie szpitali nie jest celem Ministerstwa Zdrowia.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie pośle – już oddaję głos kolejnemu posłowi – chciałem tylko poprosić pana o niekomentowanie moich wypowiedzi, bo ja pańskich nie komentuję. A potem, jak pan będzie tak robił, to znowu będzie awantura dwóch Boguckich na mównicy sejmowej, a po co to komu. Pani poseł Leniart.

Poseł Ewa Leniart (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie minister, ja reprezentuję województwo podkarpackie, w którym uruchomiona została w ostatnich latach możliwość kształcenia lekarzy i jest to rzeczywiście wydział, który kształci lekarzy wypuszczając już dwa roczniki. W województwie podkarpackim problem braku lekarzy dotyczy tak naprawdę nie tylko szpitali powiatowych, ale ogromnej liczby ośrodków zdrowia, a więc dostępu do lekarzy podstawowego, pierwszego kontaktu i w zasadzie można powiedzieć, że na południu województwa lekarzy praktycznie nie ma. Średnio w 2019 r., według danych GUS-owskich, było 22 lekarzy na 10 tys. mieszkańców. Jest to chyba jeden z najgorszych wyników w Unii Europejskiej, a jednak zmierzamy w kierunku poprawy tych standardów.

Cieszę się, że pani minister spogląda bardzo optymistycznie w przyszłość, ale my na Podkarpaciu tego optymizmu nie podzielamy. Dlatego wydaje się, że jednak jest potrzeba wzmocnienia w zakresie kształcenia lekarzy. Też bardzo istotnym czynnikiem jest to, że być może są miejsca w Polsce – być może Mazowsze, być może Śląsk – gdzie lekarze szukają pracy, ale na pewno nie jest to na terenie województw peryferyjnych, takich jak Podkarpacie czy Podlasie. Dlatego bardzo proszę, by uwzględnić także te uwarunkowania lokalne, które naprawdę mają znaczenie dla decydowania o potrzebie uruchamiania kolejnych kierunków kształcenia lekarzy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Już oddaję głos pani poseł Karolewskiej, a do pani poseł Leniart – jakby solidaryzuję się z panią, bo taka doza samokrytyki po ośmiu latach bycia wojewodą to dość oryginalny pomysł. Pani poseł Karolewska.

Poseł Ewa Leniart (PiS):

Panie ministrze, nie wiedziałam, że wojewodowie kształcą lekarzy, ale chętnie zacznę. Może jako poseł będę…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani poseł Karolewska.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Upominać się pani wojewoda mogła.

Poseł Ewa Leniart (PiS):

Ale uruchomiliśmy wydział lekarski…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Skowrońska uruchomiła. W 2015 r. uruchomiła Platforma Obywatelska…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Skowrońska uruchomiła a teraz zabiera głos pani poseł Karolewska. Proszę śmiało, pani poseł. Musi pani wjeżdżać ostro…

Poseł Iwona Karolewska (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, czy na podstawie przedstawionej informacji możemy dojść do tego wniosku – na stronie jedenastej jest taki zapis – że ostatnia nowe-

lizacja przepisów została dokonana tylko po to, aby pozwolenie na kształcenie uzyskała Akademia Kultury Społecznej i Medialnej ojca Rydzyka w Toruniu. Drugie moje pytanie jest takie. Gdzie są określone dokumenty, jakie są żądane od kandydatów na studia medyczne, ponieważ akurat ta uczelnia żąda zaświadczenia od księdza proboszcza. Nie wiem, jaki to ma wpływ na jakość późniejszego leczenia przez absolwentów tejże uczelni.

A ponieważ tutaj kolega wspominał wcześniej o specjalizacji, to mam też takie pytanie. Podobno w województwie pomorskim już od dwóch semestrów nie było w ogóle naboru na specjalizację psychiatria dzieci i młodzieży, a to wydaje mi się, jest bardzo potrzebny kierunek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Szanowni państwo, dzisiejszym tematem naszego posiedzenia Komisji jest rozpatrzenie informacji o funkcjonowaniu nowych kierunków medycznych uruchomionych w latach 2015 do 2023. W związku z tym z przykrością muszę stwierdzić, że w wystąpieniu pan minister nie usłyszałam ani słowa na temat funkcjonowania czy oceny funkcjonowania, efektów, jakie osiągają uczelnie w tych latach.

Chciałabym usłyszeć na przykład, jakie wyniki LEP-u uzyskuje na przykład Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, czy wspomniany Uniwersytet Rzeszowski, w których kształcenie było uruchomione w 2015 r. Bardzo więc proszę pani minister o informację, jak na tle dotychczas istniejących, działających uniwersytetów wygląda poziom kształcenia w tych uniwersytetach, które były wcześniej uruchomione – w 2017 r. Krakowska Akademia Frycza Modrzewskiego itd. itd. Bardzo więc proszę, żeby pani też takie informacje nam przedstawiła, ponieważ państwo zaplanowaliście taki temat – nie tylko te, które ruszyły w 2023 r., ale również wcześniejsze. Chciałabym to od państwa usłyszeć.

Natomiast wracając do tematu tych uczelni, które uzyskały zgodę na kształcenie w ostatnich latach, państwo jakby z góry przesądzacie, że te uczelnie źle kształcą, nie mają odpowiedniej kadry, nie mają też odpowiedniego zaplecza klinicznego czy wyposażenia, które powinno być według standardów. Zresztą chcę przypomnieć, że standard jest określony w standardach kształcenia wydanych przez ministra edukacji i nauki. Natomiast żebyśmy mogli tak definitywnie powiedzieć, że nie spełniają standardów – co państwo posłowie mówicie – możemy to stwierdzić na podstawie kontrolnych wizyt akredytacyjnych.

W związku z tym moje pytanie, bo wiem, że ministerstwo nauki planuje dopiero takie wizyty przeprowadzić. Pytanie do pani minister nauki. Kiedy takie wizyty kontrolne będą przeprowadzone? Czy są już przeprowadzone? Czy państwo macie już dowody na to, że te uczelnie, które uzyskały zgodę na kształcenie od ubiegłego roku, rzeczywiście nie spełniają standardów…?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Bo jeżeli, szanowni państwo, mamy mówić o faktach, to mówmy o faktach, a nie poruszajmy się na poziomie plotek przekazywanych przez jedną panią drugiej pani, czy też na podstawie plotek czy donosów medialnych. Oczywiście my jesteśmy za tym, żeby kształcenie lekarzy było na wysokim poziomie, żeby spełniało wszelkie standardy, nie tylko te, które są określone w naszym kraju. Wiemy, że jest wystandaryzowany proces kształcenia na poziomie Unii Europejskiej i nie chcielibyśmy, żeby ten proces został zakłócony. Mówmy jednak o faktach, a nie o jakichś domniemanych…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Za chwileczkę będzie o faktach, pani poseł.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Dobrze. Proszę mi nie przeszkadzać, panie przewodniczący. Czy może pan wytrzymać chociaż chwilę?

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Na razie pan żadnych faktów nie przedstawił.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Właśnie. Do tej pory nie było. Dlatego ja oczekuję odpowiedzi na konkretne pytanie, kiedy będą nam przedstawione wyniki ponownych kontroli prowadzonych nie przez jakieś zespoły, bo takie zespoły, komisje śledcze, różne cuda możecie sobie państwo powoływać. Właściwym organem jest Państwowa Komisja Akredytacyjna i ja chciałabym widzieć wyniki kontroli PKA. Jeżeli takie wyniki będą i te uczelnie będą ocenione jako niespełniające standardu, to wtedy kolejnym pytaniem powinno być, co zrobić z tymi studentami.

Opowiadanie w tej chwili, że emeryci wykładają na uczelniach, czy też, że osoby dokumenty dają, a nie wiadomo, gdzie pracują, to są proszę państwa… No, jesteśmy poważną instytucją. Działamy w Sejmie, pracujemy w Sejmie w Komisji Zdrowia, więc traktujmy się poważnie.

Jeszcze pytanie do pani minister odnośnie do liczby lekarzy i wskaźników dotyczących lekarzy w Polsce w stosunku do Unii Europejskiej czy innych krajów. Nie ukrywam, że jestem trochę zaskoczona państwa oceną – oceną Ministerstwa Zdrowia – że jesteśmy na średnim poziomie unijnym, bo nie tak dawno – wczoraj, przy okazji dyskusji na temat wynagrodzeń w ochronie zdrowia – słyszeliśmy od środowisk między innymi lekarskich, ale chyba z ministerstwa nie było zaprzeczenia, że lekarzy mamy za mało. Szanowni państwo, to określcie w końcu, czy mamy ich za mało, czy mamy za dużo.

Skoro jednak poprzedni rząd, Prawa i Sprawiedliwości, podjął decyzję o uruchomieniu nowych uczelni, to przeprowadził to na podstawie analiz, które świadczą o tym, że liczba lekarzy, która w tej chwili funkcjonuje w systemie finansowanym ze środków publicznych, jest niewystarczająca, a najbardziej niepokojącym elementem tych analiz było to, o czym mówiła pani minister – średnia wieku lekarzy. Dlatego mam kolejne pytanie, do pani minister i bardzo proszę o przedstawienie na piśmie takiej informacji, ilu lekarzy w tej chwili udziela świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, żeby było łatwiej, którzy przekroczyli 80 r.ż., bo wiemy, że tacy funkcjonują w systemie, 70 r.ż. i 60 r.ż.…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

To może państwu tak naprawdę pomóc. Jeżeli państwo zobaczycie tę analizę, to może pomóc państwu, ale również nam posłom może pomóc podjąć decyzję, czy zasadne jest utrzymywanie tylu uczelni czy nie, bo, z drugiej strony, nawet jeżeli występują pewne problemy w funkcjonowaniu tych uczelni, to my jako posłowie jesteśmy też po to, żeby pomóc tym ludziom, którzy podjęli ten wielki trud uruchomienia takiego kształcenia wychodząc naprzeciw tak naprawdę państwu polskiemu. Nie wylewajmy więc dziecka z kąpielą. Zróbmy rzetelną, merytoryczną analizę, a potem dopiero osądzajmy, a nie odwrotnie, jak to dzisiaj jest robione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Piecha.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Problem jest na tyle złożony, że pewnie będzie tyle głosów, ile tu jest posłów, a już nie mówią o ekspertach. Pani minister słusznie powiedziała, że są pewne problemy dotyczące liczby lekarzy. Możemy się kłócić, czy to jest średnia europejska czy mniej, problem jest jednak potężny. Przede wszystkim on wynika z demografii. Ta demografia jest niekorzystna nie tylko jeżeli chodzi o polskie społeczeństwo, bo się

starzejemy, ale również o lekarzy. Trzeba by po prostu powiedzieć, ilu lekarzy, którzy powinni być na emeryturze, jeszcze pracuje, jaka jest ta luka pokoleniowa.

Ta luka pokoleniowa jest największym problemem. Dlaczego ta luka pokoleniowa jest takim problemem? Dlatego, że mamy takie a nie inne standardy kontraktowania świadczeń medycznych przez Narodowy Fundusz Zdrowia, gdzie bez specjalisty nie da się uruchomić właściwie prawie niczego. W każdym szpitalu, w każdym oddziale, który kształci lekarzy, musi być odpowiednia liczba specjalistów, lekarzy itd. itd.

Te normy nie są normami polskimi. One wynikają z tego, co stało się w 2004 r., kiedy wchodziliśmy do Unii Europejskiej. Ja ten problem znam, bo w 2004 r. taki sam problem dotyczył pielęgniarek, kiedy musieliśmy uruchomić w zasadzie z dnia na dzień sporo różnego rodzaju uczelni, które kształciły pielęgniarkę na poziomie licencjackim, bo inaczej pielęgniarka nie była traktowana jako pielęgniarka w Unii Europejskiej i nie miała prawa wykonywania zawodu. Wtedy uruchomiono studia tak zwane uzupełniające dwuletnie, finansowane ze środków publicznych. Rozpoczął to jeszcze rząd pana Leszka Millera. My to kontynuowaliśmy, bo to była potrzeba chwili.

Dzisiaj wiemy, że tych lekarzy za dużo nie jest, biorąc pod uwagę tę lukę pokoleniową. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym się dowiedzieć przede wszystkim, jakie są plany, jeżeli chodzi o Ministerstwo Zdrowia. Ja boleję nad tym, że są uczelnie kształcące na kierunku lekarskim, które nie mają pełnej akredytacji, bo ta akredytacja, czyli ten standard szkolenia, jest taki sam w Polsce jak i w Niemczech czy w Grecji. Mogą się tylko różnić tym, czy jest staż czy może pół roku mniej, czy na ostatnich latach jest więcej nauki umiejętności, ale ten poziom kształcenia jest przede wszystkim dość jasno określony w przepisach wspólnotowych. Tam nie ma specjalnie powietrza, bo jeżeli my zmienimy system kształcenia, to będziemy mieli takich lekarzy, jacy do nas zapraszani są z Ukrainy, gdzie ich standard kształcenia był i jest całkiem inny niż standard kształcenia we wszystkich 27 krajach Unii Europejskiej. Od tego standardu odejść nie możemy.

Chciałbym dowiedzieć się w związku z tym, ile tych uczelni zawodowych nie spełnia tych warunków akredytacji. Ja rozumiem, że akredytacja jest procesem ciągłym, więc pewnie były jakieś różnego rodzaju odwołania, uzupełnienia, bo to samo działo się w 2004, 2005 i 2006 r. Sam w tym uczestniczyłem, wiem, jak to jest.

I druga sprawa. Ile na tych uczelniach. które nie mają tej pełnej akredytacji albo mają akredytację warunkową, jest w tej chwili studentów, i czy to są studia finansowane ze środków publicznych, czy – co przecież też się zdarza – są to studia tak zwane niestacjonarne, co lepiej brzmi niż absolutnie komercyjnie? Prawda? Niestacjonarne lepiej brzmi. Nikt z przeciętnych obywateli nie kojarzy, że to są studia płatne. Na to chciałbym usłyszeć odpowiedź.

Teraz chciałbym zapytać, co z tymi studentami jesteśmy w stanie zrobić, bo to nie jest tak, że w uczelni tak szacownej jak Uniwersytet Jagielloński da się nagle otworzyć trzy wydziały lekarskie, bo to jest niemożliwe. Uczelnie też się duszą. Pomieszczenia mają pewne standardy, mają naukowców.

I ostatnie. Bogu dzięki, że są specjaliści – profesorowie emeryci, bo inaczej to pewnie z kształceniem byłoby jeszcze gorzej. Bogu dzięki, że są. Ja im dziękuję. Sam do emerytów należę. Nie kształcę, co prawda, ale wiem, że oni są również potrzebni i polski system zdrowia, dopóki nie przeskoczymy tej luki pokoleniowej, na lekarzach emerytach będzie się opierał. Trzeba im podziękować.

Chciałbym tylko tak ad vocem powiedzieć, że ja wiem, co oznacza nazwa konował, ale nie przystoi, żebyśmy takiego słownictwa używali na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. Pan poseł Wicher.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za wcześniejszy głos pani minister i pani poseł, pani profesor, który jest bardzo racjonalny, że najpierw trzeba przejść do określenia pewnych stymulantów i destymulantów,

które regulują ten cały proces wypuszczania czy też kształcenia nowych kadr medycznych w różnych dziedzinach.

Oczywiście standard jest podstawą. Chcemy, żeby lekarze byli kształceni w standardzie, który jest analogiczny do dużych collegiów mediców, żeby tam, gdzie młody człowiek kończy takie studia, był analogicznie przygotowywany w tych samych kategoriach, tych samych umiejętnościach i kompetencjach. To jest bardzo istotne i z tym tutaj wszyscy się zgadzamy. Moi drodzy państwo, tutaj nie ma żadnej dyskusji między nami, tak myślę.

Jednak, moi drodzy państwo, sposób dochodzenia do tego jest już w formie dyskusyjny. Ja chciałbym zapytać… No niestety, z mojego doświadczenia wiem, że nie było takiego zainteresowania. Pierwsze pytanie. Które z dużych uczelni, które kształciły przez lata lekarzy, w ostatnich 15–20 latach występowały do ministerstwa z prośbą o środki lub zwiększenie limitu kształcenia lekarzy? Wobec tego, że wiedzieli, że są duże braki, czy podjęli starania w kierunku rozbudowy wydziałów lekarskich, rozbudowy klinik i szpitali przez ostatnie 20 lat?

Moi drodzy państwo, otóż państwa poinformuję, że duże collegia medica, duże ośrodki kształcące nie były za bardzo zainteresowane dokształcaniem czy poszerzaniem swojego zasobu, wolumenu studentów na tych kierunkach. W związku z tym, ponieważ my chcieliśmy… Przecież nasze ministerstwo wcześniej pytało, czy chcą środki na rozbudowę, były takie propozycje, były takie sugestie, były takie rozmowy. Przecież wiem, że środowisko lekarskie też naciskało na te collegia. Byli u mnie lekarze z różnych związków. Państwo też – widzę panią, pani kiwa głową – staraliście się przekonać te duże collegia medica, żeby zwiększyły nabory i jakoś odzewu nie było.

Zatem, pani minister, pani profesor, czy można byłoby się dowiedzieć, czy zapytać te wielkie uczelnie, czy dzisiaj są w stanie i są zainteresowane podniesieniem liczby studentów, którzy będą się kształcili u nich i do jakiego poziomu mogą ją podnieść? Bardzo bym prosił, żeby te uczelnie się zadeklarowały – te, które są w pełni akredytacji, istnieją na rynku wcześniej niż ta rzeczona dzisiaj przestrzeń czasowa. To jest pierwsza rzecz.

Pani profesor, pani minister, jeszcze drugie pytanie. Bardzo dużo kształcimy lekarzy na dwóch ścieżkach – ścieżce polskojęzycznej i anglojęzycznej. Interesuje mnie jedna rzecz. Ilu kształcimy na ścieżce anglojęzycznej obcokrajowców i ilu z nich wyjeżdża zaraz po studiach z kraju, ilu z nich zaczyna u nas pracę, a ilu studiuje Polaków na tej ścieżce i ilu z nich wyjeżdża, a ilu zostaje w kraju w systemie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Panie przewodniczący, zadaję pytania, a więc valerianum i spokojnie, dojdziemy do finału. Tak więc, moi drodzy państwo – to jest drugie, bardzo ważne pani poseł pytanie, bo wydaje mi się, że obcokrajowiec przychodzi studiować w Polsce, bo wie, że tu są wysokie normy kształcenia, są akceptowalne w całej Europie i tanie, przyjeżdża nawet na darmowe studia lub niestacjonarne płatne, bo i tak to mu się opłaca – za chwilę wyjeżdża, a zajmuje dużo miejsca. A ponieważ nie zostaje w Polsce, nasza luka lekarska się powiększa. Może na to też zwróćmy uwagę. To nie znaczy, że nie trzeba kształcić na anglojęzycznej ścieżce. Trzeba, bo to jest rozwój, to jest kontakt międzynarodowy, ale to są dwa różne aspekty.

Idziemy dalej. Pani minister, pani profesor, ja mam takie pytanie, bo pan przewodniczący powiedział, czy ktoś – przepraszam, bo nie chcę komuś tego przepisać – że emeryt profesor… To przepraszam, jest gorszy? To profesor tytularny, doktor habilitowany, doktor, który ma 65, 70, 80 lat, ale uczy 35–40 lat na uczelni, nagle kształci gorzej, bo idzie na inną uczelnię? Ale moi drodzy państwo, a teraz uwaga – takie były gdzieniegdzie, na niektórych uczelniach opinie PKA.

Na przykład był profesor, który wykładał w jednym collegium medicum. Zdecydował się kształcić na jednej z tych uczelni dodatkowych i o dziwo dostał „negata”. Na tamtej uczelni mógł kształcić, a tutaj, ze względu na to, że przeszedł na emeryturę rok wcześniej, nagle dostał negat Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Jakim cudem? Stracił

kompetencje? Czy cofnął się w rozwoju, cofnął się tytularnie, że na jednej uczelni może kształcić, na drugiej nie może?

Bardzo bym prosił, że jeżeli już podchodzimy do akredytacji, to podchodźmy rzetelnie, nie podchodzimy z tezą. Nie podchodźmy z tezą, że to trzeba zamknąć, tylko, jak mówi pani minister – pani minister, genialny ruch – podyskutujmy o rozwoju kadr.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Następne pytanie. Moi drodzy państwo, mnie uczono zawsze jako ekonomistę, ale także politologa, a także doktoranta na naukach o zdrowiu, że trzeba patrzeć na rynek. Rynek weryfikuje. Standardy, muszą być analogiczne, to wiemy, ale jeśli będzie za dużo uczelni na rynku, to nie będą miały naboru. Przecież wiadomo, że student będzie chciał kształcić się w większej uczelni niż w mniejszej. Jeżeli jednak tam są nabory, to znaczy, że jest zapotrzebowanie…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie pośle, zmierzamy do końca.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Panie przewodniczący, gdzie jest zapisane w regulaminie, że ja mam limit czasowy…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Jest napisane w regulaminie, że ma pan zadawać pytania a nie robić wykład.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Zadaję pytanie. Dlatego pani minister zadaję pytanie, w tym oczywiście kontekście… Pan przewodniczący wybija mnie z rytmu, bo dawno bym skończył, gdyby mi nie przeszkadzał…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Jak ja bym spróbował pana wybić, to by…

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Zadaję takie pytanie, moi drodzy państwo. Pani minister, kiedy te komisje akredytacyjne będą pracowały? I naprawdę podejdźcie do tego rzetelnie. Nie patrzcie na podziały polityczne, że to powstało za PiS-u, za Platformy Obywatelskiej czy za Lewicy. Proszę o to. Idźmy kompetencyjnie. Następne pytanie…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę zmierzać do końca.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Ale zadaję pytania. Proszę się uspokoić, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę zmierzać do końca.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

…, bo chyba valerianum nie wystarczy. Trzeba silniejszy… Jakąś jogę poćwiczyć. A więc dobrze. Pani minister, zadaję pytanie…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Nie wiem, czy bycie szefem uzdrowiska MSWiA upoważnia pana do leczenia ludzi, ale proszę zmierzać do końca.

Poseł Joanna Wicha (Lewica):

O, jak pan odrobił… Jestem urlopowanym dyrektorem od trzech lat. Moi drodzy państwo…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Coś trzeba będzie z tym zrobić. Proszę zmierzać do końca. Mówię, że coś trzeba zrobić z przeciągającymi się wypowiedziami w nieskończoność.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Moment. Czy pan przewodniczący właśnie mnie straszył?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Wniosek formalny, panie przewodniczący.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Czy to było straszenie?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Wniosek formalny o przerwę.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie pośle, panie pośle…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Przepraszam. A jak nas straszono? To pan opowiada. Nikt pana nie straszy…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę kontynuować wypowiedź i zmierzać do końca.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Czego mam się bać, panie przewodniczący? Proszę mi powiedzieć.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Czy pan rozumie, co ja mówię do pana po polsku? Proszę kontynuować swoją wypowiedź i zmierzać do końca. I powiem o tym, że będę prosił prezydium o spowodowanie zasad trzymania się czasu wypowiedzi, bo pan robi wykład od 10 minut.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

To niech pan straszy dalej. Dobrze. Wracamy do tematu.

Pani minister, dlatego mam pytanie jedno. Na przykład, jeśli chodzi o te kierunki nowe, które tworzyły się na nowych uczelniach, jednym z wymogów do akredytacji jest posiadanie prosektorium. A teraz proszę mi powiedzieć, jak rektor uczelni, która stara się i nie wie, czy dostanie tę zgodę, nie wie, czy przejdzie akredytację, nie wie, czy dostanie zgodę na rekrutowanie studentów, może dokonać wielomilionowej inwestycji i zbudować takie prosektorium. Przecież to jest jawne łamanie dyscypliny finansów publicznych.

Dlatego PKA może wydać zgody warunkowe i wydaje je zazwyczaj na 2 lata z zaleceniami. Z mojej wiedzy wynika, że te wszystkie uczelnie, które nie dostały zgody, dostały zalecenia Państwowej Komisji Akredytacyjnej i ministerstwa, które wydawało tę zgodę, że w ciągu tych rzeczonych dwóch lat mają to wykonać i też nadgonić pewne zaległości, pewne elementy. Moi drodzy państwo, tak to powinno wyglądać. Natomiast proszę o odpowiedź finansistów, że nie jest złamaniem dyscypliny finansów publicznych wybudowanie czegoś, co może się okazać, że nie będzie wykorzystywane, bo na przykład może nie dostać zgody na prowadzenie kierunków lekarskich.

Moi drodzy państwo, oczywiście PKA dokonuje kontroli. Z tego co wiem, PKA kontroluje zazwyczaj nowe kierunki po roku, po dwóch i po pięciu latach. Myślę więc, że ta kontrola będzie dobrym zjawiskiem, żeby nam pokazać, jak to wygląda.

Moi drodzy państwo, ale nie dyskutujmy – pani minister, ostatnie pytanie – bo ja nie chcę żebyśmy dyskutowali na jednym poziomie. W jednym z listów, który do nas przyszedł od pewnej organizacji, było napisane tak, że kształcą się w prosektorium, które do niedawna nie miało certyfikacji. Ja sobie sprawdziłem, to znaczy „do niedawna". No „do niedawna" znaczyło, że kilka lat temu dostali. W momencie zawarcia umowy z daną uczelnią już mieli ten certyfikat, ale piszemy, że „do niedawna". Po co taka dyskusja? Nie wiem. Przecież my czytamy ze zrozumieniem. Wiemy, że teraz mają taką certyfikację…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie pośle…

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Pani minister, kończąc, bardzo dziękuję za pani wypowiedź. Jest bardzo merytoryczna.

A na koniec rzucę jeszcze jeden kamyczek, taki ważny – specjalizacja. Jak zwiększyć i usprawnić specjalizacje lekarzy, bo to też jest wielki problem przed nami? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie pośle przemawiał pan blisko 10 minut, więc… Naprawdę wszyscy posłowie chcą zabrać głos. Jest zrobiona długa lista. Posłowie czekają na swój głos. Tu nie chodzi o to, żebym ja był do pana uszczypliwy politycznie. Naprawdę nie chodzi o robienie wykładów, a o zadawanie pytań. No o to chodzi w debacie… Mówię o tym, że proszę pana o to, żeby pan zadawał pytania, i tylko tyle.

Pani poseł Wicha… Pani poseł Wicha, zapraszam do głosu. Proszę nie krzyczeć.

Poseł Joanna Wicha (Lewica):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. No to ja już pociągnę temat prosektoriów, które pan poseł był uprzejmy tutaj wspomnieć. Temat niezbyt miły, ale wydaje mi się, że ważny.

Byłam, panie pośle, na strajku lekarzy w zeszłym roku. Jeden z postulatów dotyczył tego, że uczelnie, które są otwierane teraz i pojawiają się jak grzyby po deszczu w Polsce, nie mają właśnie prosektoriów. Była o tym mowa nie pod kątem takim, że lekarze uważają, że, nie wiem, będą nowi lekarze, którzy będą w jakiś sposób konkurencją dla nich. Oni mówili o tym w kontekście bezpieczeństwa nas, pacjentów, bo wszyscy kiedyś, wcześniej czy później, będziemy pacjentami.

I to, co pan przed chwilą powiedział, że nie można wymagać, żeby ktoś, kto ubiega się o akredytację, awansem budował prosektorium, bo jest to ogromny wydatek i to jest sprzeniewierzenie pieniędzy, i nie wiem, wiele pan słów powiedział, więc trudno mi powtórzyć… Tak, dyscyplina finansów. W każdym razie ja mam takie pytanie. Ponieważ pani poseł posłanka Szczurek-Żelazko mówiła też o tym, że obecne ministerstwo powinno przeprowadzić audyty i sprawdzić, jak te uczelnie wszystkie…

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Nie ministerstwo, tylko PKA.

Poseł Joanna Wicha (Lewica):

Dobrze…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę nie krzyczeć w czasie, kiedy przemawia poseł. Naprawdę będzie się łatwiej mówiło. Pani poseł Wicha.

Poseł Joanna Wicha (Lewica):

Dobrze. Bardzo pani dziękuję za zwrócenie mi uwagi. To ja mam taką nadzieję, że również państwo w czasie, kiedy rządziliście i mieliście do dyspozycji wszystkie narzędzia do sprawdzania tego, jak owe uczelnie funkcjonują, też przeprowadzaliście takie audyty i stwierdziliście, czy wszystko działa tam tak, jak powinno. I mam nadzieję, że między innymi państwo sprawdzaliście, czy po dwóch latach te uczelnie, które zostały otworzone, mają te prosektoria.

Do czego zmierzam? Czy państwo sobie wyobrażacie, że student, studentka mogą nauczyć się medycyny bez prosektorium? Czy naprawdę chcemy się cofnąć, nie wiem, do XVII, XVIII wieku? Jeżeli nie, to proszę państwa, uwaga, tu są dane, które chciałabym przytoczyć.

Z danych zebranych przez Porozumienie Rezydentów na dzień 1 sierpnia 2023 r. wynika, że 17 jednostek prowadzących kierunek lekarski nie posiada własnego prosektorium. I teraz uwaga, jedno z uzasadnień, dlaczego tych prosektoriów nie było. Krytykują prowadzenie zajęć w prosektoriach szpitalnych ze względu na specyfikę prowadzonych tam czynności. Chciałabym zapytać, jakie to są czynności.

Teraz pytanie do pani minister. Czy pani minister uważa, że można nauczyć studenta czy studentkę medycyny, leczenia ludzi bez prosektorium, które służy do tego, żeby się tej anatomii człowieka nauczyć? Bardzo dziękuję za głos.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę nie pokrzykiwać. Pani poseł Tomczak.

Poseł Wioleta Tomczak (Polska2050-TD):

Szanowne prezydium, szanowni państwo, drogie panie ministry. Ja mam takie pytanie. Czy i kiedy zostanie zmieniony przepis, w którym kluczowym warunkiem dla uruchomienia kierunku jest zatrudnienie 12 nauczycieli akademickich w dziedzinie nauk o zdrowiu lub nauk medycznych, co powoduje, że teraz wystarczy mieć 12 nauczycieli akademickich wyłącznie z dziedziny nauk o zdrowiu, a więc na przykład pielęgniarek, dietetyków czy fizjoterapeutów i nie potrzeba zatrudniać nikogo z dziedzin nauk medycznych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pan poseł Płaczek.

Poseł Grzegorz Adam Płaczek (Konfederacja):

Bardzo dziękuję, Panie przewodniczący, szanowni państwo, dwa krótkie pytania. Pierwsze, w nawiązaniu do problemu związanego z tym, że studenci z zagranicy studiują w Polsce medycynę i wyjeżdżają potem za granicę. Pytanie do Ministerstwa Zdrowia. Czy państwo zauważyli może tego typu problem, zwłaszcza wobec tych nowych kierunków medycznych uruchomionych od 2015 r., a jeśli ten problem został zdiagnozowany, czy zostały przez Ministerstwo Zdrowia podjęte jakiekolwiek środki zapobiegawcze?

I drugie pytanie. Pani minister, wiem, że 11 szkół wyższych otrzymało negatywną opinię Polskiej Komisji Akredytacyjnej w kontekście gotowości do wykładania medycyny. Pytanie. Jakie były najczęściej pojawiające się słabe punkty albo zarzuty, które zaowocowały otrzymaniem negatywnych opinii przez te szkoły? Czy to był właśnie już wielokrotnie wspominany blok prosektorium, czy może to były przestarzałe podręczniki, czy może za mało wykładowców z kierunkowym wykształceniem? To również mogłoby nam pozwolić podejmować właściwe decyzje w kontekście nadchodzących lat. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. Poseł Hok.

Poseł Marek Hok (KO):

Przewodniczący pani minister, szanowni państwo, ja chciałbym zwrócić się do pana posła Wichera. Te piękne pytania, które trwały 10 minut, mam wrażenie, że mógł pan zadawać przez 8 lat ministrom pana rządu Prawa i Sprawiedliwości i uzyskać odpowiedzi, a nie dzisiaj uzyskiwać je od rządu, który dwa miesiące ma możliwości zarządzać.

Brakuje lekarzy rzeczywiście. Ja sam jestem lekarzem, więc wiem, że jest to olbrzymi kłopot i to nie tylko w Polsce, ale na całym świecie, w całej Europie. Chciałbym tylko powiedzieć, że taki problem próbowała rozwiązać Hiszpania w roku 2008, kiedy też otworzono bardzo wiele nowych kierunków nauczania medycyny. Wyuczono sporo młodych lekarzy – kilka tysięcy. I co się okazało? To, że tysiące tych młodych lekarzy wyjechało za granicę. Dzisiaj w Hiszpanii jest problem z lekarzami. Dzisiaj w Hiszpanii jest obniżony standard świadczonych usług medycznych i to nie chodzi o ilość, ale przede wszystkim o jakość. Tak więc brakuje lekarzy wykształconych, dobrze wyedukowanych.

W Polsce w roku 2022 było chyba ponad 9 tys. osób na studiach, jeżeli chodzi o medycynę. W planach tego wielkiego poprzedniego rządu w roku 2026 mieliśmy kształcić 14 tys. studentów na wydziałach medycznych. Okazuje się, że w takim wielkim kraju jak Niemcy, który ma ponad 80 mln mieszkańców, kształci się rocznie 10 tys. lekarzy. We Francji, która ma 67 mln, kształci się 6,5 tys. W Szwecji – może niezbyt duży kraj, 10 mln – kształci się 1,5 studentów.

Ja uważam, pani minister, z całym szacunkiem dla wszystkich planów, propozycji i tych pytań, że ten wskaźnik liczby lekarzy w Polsce niedługo, za kilkadziesiąt lat, będzie bardzo wysoki i będzie powodem do chwały, ponieważ jak doskonale wiemy, w roku 2050 będzie nas o 5 mln mniej. W związku z tym te wskaźniki zdecydowanie wzrosną i będziemy mieli może czym w przyszłości się pochwalić. Tak więc nie chodzi o ilość, chodzi o jakość. Myślę, że tego oczekujemy, i kształcenia młodych lekarzy, kształcenia w specjalizacji.

Jeszcze jedno zdanie. Jeśli chodzi o nabory na specjalizację, tylko jeden przykład onkologii, o której dzisiaj tak dużo mówiliśmy. W naborze jesiennym na 200 miejsc przygotowanych dla lekarzy, którzy chcieli się kształcić w onkologii klinicznej, zgłosiło się trzydzieści parę osób. To jest powód do niepokoju i do tego, żeby zająć się młodymi lekarzami, młodymi ludźmi, którzy chcą się specjalizować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Wyczerpaliśmy listę mówców i ja pozwolę sobie też zadać pytania.

Mamy na sali przewodniczącego Polskiej Komisji Akredytacyjnej, pana dr hab. Janusza Uriasza. Ja mam do pana pytanie, a potem do pani minister. Uniwersytet Kaliski, Akademia Nauk Stosowanych w Poznaniu, Uniwersytet w Siedlcach, Politechnika Wrocławska – wyczytuję uczelnie, które rozpoczęły kształcenie lekarzy bez zgody komisji akredytacyjnej, ale uwaga, co ważne, pomimo to za zgodą ministra zdrowia. Pomimo braku akredytacji.

Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu, Społeczna Akademia Nauk w Łodzi, Akademia Tarnowska – ta uczelnia jeszcze walczy o akredytację – Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej, Bielsko-Biała – nie chcę państwa zamęczać. Ja mam do pana pytanie. Czy może pan przedstawić główne, oczywiście nie wszystkie, uwagi i przyczyny nieprzyznania akredytacji uczelniom, które pomimo to rozpoczęły kształcenie studentów medycyny za zgodą ministra zdrowia ówczesnego rządu, pomimo negatywnej opinii komisji akredytacyjnej? Czy mógłby pan na to pytanie odpowiedzieć?

Przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej Janusz Uriasz:

Tak. Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość bycia tutaj z państwami i włączenia się w dyskusję. W tych ostatnich latach tak naprawdę tych ocen negatywnych było o wiele więcej. Było ich dwadzieścia kilka. Niektóre te uczelnie tak naprawdę nie rozpoczęły kształcenia i dalej przymierzają się ewentualnie do kolejnych wniosków. Rzeczywiście jest tak, że mimo negatywnej oceny te uczelnie, które pan minister tutaj wymienił, rozpoczęły kształcenie.

Zanim odpowiem na szczegółowe pytanie, to mam jeden wątek. Chciałbym państwu w jakimś sensie też uświadomić, jakie są skutki tych decyzji.

Szanowni państwo, przede wszystkim została w jasny sposób jakby podważona niezależność Polskiej Komisji Akredytacyjnej. To jest bardzo ważne i trudne zarazem, bo Polska Komisja Akredytacyjna jest także członkiem wielu ciał europejskich. Jest taki rejestr instytucji akredytujących EQAR – ładnie się nazywa – dzięki któremu są uznawane wzajemnie akredytacje. W związku z tym między innymi polskie dyplomy wszystkich polskich uczelni, nie tylko kierunków, o których tutaj mówimy, są uznawane automatycznie w Unii Europejskiej i w całym obszarze. Podważanie niezależności powoduje, że po prostu stajemy teraz w sytuacji takiej, że możemy być usunięci, właśnie między innymi z EQAR-u, w związku z czym wszystkie polskie dyplomy mogą być podważane i jakość kształcenia na wszystkich polskich uczelniach w ramach wszystkich kierunków w Polsce prowadzonych.

Są studenci amerykańscy studiujący w Polsce na kierunkach medycznych. Także jesteśmy akredytowani przez instytucję amerykańską. Jesteśmy obecnie w procesie oceny potwierdzenia jakości kształcenia i ta sytuacja, o której tutaj rozmawiamy, także jest pewną wątpliwością, która może spowodować, że ta akredytacja może nie być podtrzymana. W związku z tym studenci amerykańscy mogą stanąć w sytuacji takiej, że po prostu ich źródła finansowania nie będą kontynuowane, jeśli chodzi o studiowanie tutaj.

Jeżeli chodzi o konkretne zarzuty, to muszę powiedzieć, że to jest całe spektrum. Od niezgodności tej propozycji z misją, strategią uczelni do braku doświadczenia.

Szanowni państwo, na tym kierunku, o którym mówimy, musi być prowadzone badanie w dyscyplinie. Uczelnia nie ma doświadczenia, żadnego właściwie, w prowadzeniu badań w tym zakresie. To jest jeden z zarzutów.

Tutaj państwo mówili o infrastrukturze. To są także zarzuty, które się pojawiły – rzeczywiście istotne braki w infrastrukturze. To nie jest do końca prawda, że uczelnia musi ponieść koszty na przygotowanie się do prowadzenia takiego kierunku. Musi wskazać, w jaki sposób dojdzie do tego kształcenia i do posiadania środków. No, jeżeli ona

chce rozpocząć kształcenie w następnym tygodniu, następnym miesiącu czy w następnym roku akademickim, to oczywiście to prosektorium musi być, bo ono nie powstanie w ciągu dwóch tygodni. Natomiast jeżeli kształcenie miałoby się rozpocząć później i uczelnia wskazuje, w jaki sposób będzie korzystała i będzie miała dostęp do infrastruktury, to oczywiście to wskazanie jest wystarczające. Na moment rozpoczęcia kształcenia i odpowiedniej formy, jeżeli ona będzie w drugim, trzecim, czwartym roku kształcenia, musi mieć te środki zapewnione.

Kadra, o której tutaj wspominaliśmy, to jest też jeden z wątków, który się pojawił. Szanowni państwo, ja nie chcę stygmatyzować nikogo, ale jeżeli w kadrze numer PESEL rozpoczyna się od liczby 37 i to ma być ten trzon kadry, to nie jest to sytuacja optymistyczna. Nigdy nie było tak, szanowni państwo, że ocena w jednej jednostce była negatywna, a w drugiej jednostce była pozytywna przy tym samym profesorze. Oceniany jest kierunek. Nigdy nikt nie dostał „negata” za to, że personalnie miał jakiś wiek. To jest po prostu nieprawda…

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Został niedopuszczony, nieuwzględniony…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę nie przerywać.

Przewodniczący PKA Janusz Uriasz:

Niemożliwe. Uchybienia w programie…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie profesorze, proszę kontynuować pomimo tych pokrzykiwań. Ja wiem, że trzeba mieć sporą wprawę, żeby tutaj nie słuchać tych pokrzykiwań, ale proszę postarać się i „jechać” dalej.

Przewodniczący PKA Janusz Uriasz:

Uchybienia w programie, szanowni państwo. Tutaj akurat sytuację mamy bardzo prostą. Jest standard, zatem uczelnia ma wzorzec, w którym po prostu powinna przygotować program i jakby odejścia od tego wzoru nie ma. Zatem jeżeli uczelnia nie jest w stanie sprostać zadaniu i właściwie przygotować programu, który jest spójny z tym standardem, no to oczywiście pojawia się zarzut.

Były zarzuty dotyczące kryteriów przyjęcia na te studia. Tutaj pojawił się ten wątek, że nawet nie wszystkie miejsca były obsadzone, ale my też spoglądamy, jak te kryteria wyglądają. Zatem oceniamy tak naprawdę 10 takich dużych wątków od infrastruktury, kadry, koncepcji, miejsca, programu kształcenia, umiędzynarodowienia i w każdym z tych aspektów, panie przewodniczący, pojawiały się zarzuty.

Może nieszczęście stało się takie, że całkiem możliwe, że uczelnie zostały postawione w trudnej sytuacji, mimo wszystko, bo wydaje się, że niektóre z tych zarzutów mogły w jakiejś perspektywy czasu zostać usunięte, a po prostu tak się nie stało.

Jeżeli mogę – państwo jesteście zapewne zainteresowani, co się wydarzy w czasie przyszłym. Zatem Polska Komisja Akredytacyjna dokonuje oceny tych kierunków dokładnie tak – po pierwszym roku kształcenia zakończonym, po trzecim, po zakończonym cyklu kształcenia i w każdym momencie na wniosek ministra, i także na wniosek uczelni. Jeżeli sama uczelnia ma wątpliwości, czy jest w dobrym miejscu, czy będzie mogła swobodnie rozpocząć rekrutację uczenia, też może zgłosić się do nas z wnioskiem o przeprowadzenie oceny. Nie przeprowadzamy oceny na podstawie doniesień medialnych, jakichś dyskusji i jakichś innych wątków.

Smuci mnie także sytuacja taka, o której tutaj usłyszałem, że część z państwa już wie, że tam jest dobrze albo wie, że są problemy. Tak naprawdę ja będę mógł na to pytanie odpowiedzieć w momencie, gdy Polska Komisja Akredytacyjna uda się i przeprowadzi ocenę na miejscu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. Jeszcze tylko dopytam, bo mam też pytanie do pani minister. Panie profesorze, powiedział pan dwukrotnie – „najbardziej mnie boli, że Polska Komisja Akredytacyjna utraciła niezależność". Co pan przez to rozumie?

Przewodniczący PKA Janusz Uriasz:

Polska Komisja Akredytacyjna z definicji prawa jest instytucją niezależną. Zatem jeżeli ta niezależność może być kwestionowana, zwłaszcza na forach międzynarodowych, wówczas możemy utracić prawo, aby być częścią tych forów międzynarodowych…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Ale co to znaczy, że utraciła niezależność. Dlaczego?

Przewodniczący PKA Janusz Uriasz:

Prosta sytuacja. Jeżeli wykonujemy swoją misję, przeprowadzamy ocenę, a ta ocena nie jest respektowana, w związku z tym możemy się zastanawiać, w którym miejscu ta komisja jest, po prostu. I to jest ten główny wątek, który mam na myśli.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

OK. Dziękuję bardzo. Teraz mam jedno kilkuczłonowe pytanie do pani minister.

Pani minister, mamy bardzo, bardzo poważny problem. Ja będę oczekiwał, myślę, że i duża część Komisji – nie chcę wypowiadać się za wszystkich, ale duża część Komisji pewnie będzie tego oczekiwała – jak najszybszego audytu. Pełnego audytu tych uczelni, bo kształcimy tam dzisiaj studentów, którzy nie są temu winni… Pani poseł Szczurek, ja naprawdę potrafię mówić pomimo pani…

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

To proszę precyzyjnie wymienić…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Teraz ja zadaję pytanie i nie będą ulegał pani poleceniom. Nie odczuwam potrzeby odpowiadania na pani zaczepki.

Audyt we wszystkich tych uczelniach, bo tam studiują dzisiaj studenci, którzy tak naprawdę niczemu nie zawinili. Ci ludzie chcieli, marzyli, a państwo im w sposób co najmniej kontrowersyjny umożliwiło to studiowanie. Jednak problem polega na tym, że ci ludzie jakby żyją nadzieją, że te studia skończą. Jeśli kończą je na uczelni, która nie ma zgody komisji akredytacyjnej, czyli nie spełnia warunków akredytacyjnych, a minister zdrowia mimo to zgodził się na kształcenie tych studentów, to samo to w sobie jest już sprzecznością.

Tak więc, w jej ocenie, musicie rozpocząć od gruntownego audytu, na jakiej podstawie minister zdrowia udzielał zgody. Jak przebiegał proces decyzyjny? Czy były tutaj wpływy polityczne? Czy były wpływy innego typu, że minister…? Bo taka sytuacja się nie zdarzała, że pomimo braku zgody komisji akredytacyjnej minister się zgadza.

Macie państwo do przejrzenia na „pilne" tych 11 uczelni, w których dzisiaj studenci są kształceni nie wiemy, na jakim poziomie. Nie wiemy do końca, przez kogo.

Musicie sprawdzić… Przepraszam, że tak mówię, ale staram się pomóc w tym procesie. Musicie sprawdzić krzyżowe zatrudnienie kadry dydaktycznej. Czy ci ludzie, którzy dzisiaj pracują jednocześnie w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i w Cieszynie, tam naprawdę są? Czy oni są w ogóle wydolni dotrzeć na te zajęcia? Czy oni tam w ogóle się pojawiają? Czy ci studenci są nauczani w zgodzie ze standardami? W związku z tym ten audyt powinien być przeprowadzony w sposób natychmiastowy i wspólnie, albo wy, powinniście podjąć taką decyzję, co z tymi młodymi studentami zrobić, bo oni studia rozpoczęli.

W mojej ocenie, oni nie są niczemu winni i nie mogą być ofiarami tej sytuacji, ale przepraszam bardzo, jeżeli ja dzisiaj słyszę, że kompetencje do kształcenia polskich lekarzy ma uczelnia pana Tadeusza Rydzyka, no to zapala mi się lampka niepokoju, dlaczego tak się dzieje… Ja z panem nie rozmawiam.

Pani minister, w związku z tym musicie to wszystko sprawdzić, i to czym prędzej. Będziemy prosili państwa na następne posiedzenie Komisji, po upływie miesiąca, dwóch,

trzech, to bez znaczenia, ale to trzeba zrobić bardzo pilnie. Musimy na podstawie tego audytu przeprowadzonego przez ministra zdrowia, komisję akredytacyjną – być może trzeba powołać specjalną komisję do tej sprawy, w skład której wejdą lekarze, rezydenci… Bardzo bym państwa prosił o „niewydzielanie" tych odgłosów… To słowo „wydzielanie" ostatnio mi się udzieliło, bo pan prezes mówił tak coś, to zapamiętałem…

W związku z tym, wracając do poważnej rozmowy, czym prędzej ten audyt trzeba przeprowadzić i trzeba stworzyć projekcję przyszłości dla tych studentów, dlatego, że jeśli dopuścimy czy przymkniemy oczy na to, że kształcą się studenci w uczelniach bez akredytacji za niejasną zgodą ministra zdrowia… I to też trzeba wyjaśnić, dlaczego minister zdrowia podejmował tego typu decyzje, nie mając jakby ku temu opinii komisji akredytacyjnej. Czy w tym wszystkim nie mieściła się jakaś polityka, czy jakieś inne zamierzenia? To wszystko jest pilnie do wyjaśnienia.

Będę prosił o zwołanie kolejnego posiedzenia Komisji w tej sprawie za jakiś czas. Państwo po prostu ruszcie czym prędzej z tymi sprawdzeniem, bo ten temat wydaje mi się jednym z ważniejszych, jaki w ogóle musimy poruszyć w przestrzeni systemu ochrony zdrowia. Tyle z mojej strony.

Wiem, że pani poseł Sójka chciała się wypowiedzieć… Tu nie ma żadnych spraw proceduralnych. Teraz mówi…

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Mówi poseł Sójka. Bardzo proszę pani poseł.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Dziękuję. Tyle pan przewodniczący musi się nawyłączać i naodbierać głosów na tym posiedzeniu Komisji, że to zdecydowanie wyjątkowe posiedzenie pod tym względem, ale ja sobie myślę, że może trzeba będzie jakieś statystyki… Ja tu sobie siedzę i będę odhaczać i zapisywać, ile tych komentarzy komentujących komentarze jest, ale sekundę, bo tak szybko mnie pan przewodniczący wywołał, a ja sobie zrobiłam notatki…

Szanowni państwo, chciałabym zwrócić uwagę na kilka rzeczy, które w materiale z Ministerstwa Zdrowia występują. Na ważne rzeczy.

Są z nami przedstawiciele Porozumienia Rezydentów. Kiedy zostałam ministrem w sierpniu państwo ogłosiliście protest. Złożyliście od razu postulaty i myślę, że po części te postulaty pewnie zostały zrealizowane, ponieważ z tego, co wiem, jest nowy rząd, nowy minister i żadnego protestu i żadnych postulatów oficjalnie państwo nie składali. Zatem pewnie my zagospodarowaliśmy tę część.

Myślę, że ważna rzecz to standardy. To jest taki kompromis, który udało się nam wprowadzić. W kontekście uczelni i tego, co tutaj słyszymy, jest to niezwykle istotne.

Wprowadziliśmy standardy, czyli określiliśmy wymogi, podnieśliśmy też pewnie w wielu sytuacjach te standardy, które występowały do tej pory. Tak się składa, że chociażby liczba studentów w danych zajęciach została ściśle określona i nie może ona pewnej granicy przekraczać. Czyli jakby zapewniamy i zwiększamy również jakość kształcenia. Nie chcę dokładnie o tych standardach mówić, bo to nie moja rola, natomiast razem uznajemy, że cele tych standardów i podniesienie i wspólne wypracowanie tych punktów na pewno jest bardzo korzystnym czynnikiem.

Chciałabym się odnieść, ponieważ kilka osób odnosiło się do tego krytykując, że powstały uczelnie, czy tak zwane filie, w mniejszych miejscowościach. Mój kolega też trochę krytykował, natomiast ja widzę zupełnie inny, drugi aspekt, którego państwo nie widzicie.

Jestem z Wielkopolski. Mam niedaleko uczelnię w Kaliszu, która właśnie otworzyła kierunek lekarski. Drodzy państwo, po pierwsze, naprawdę nie mam wątpliwości odnośnie do jakości kształcenia lekarzy. Jeżeli one będą, to oczywiście na etapie pewnych rozliczeń i pewnego sprawdzania, pewne rzeczy i pewne uwagi będą na pewno przekazywane.

Natomiast to są dwa aspekty. Po pierwsze, tworząc taką uczelnię, a wiem, bo mam dość dobrą znajomą, która jest lekarzem weterynarii… Skończyła weterynarię na dobrej uczelni, natomiast w Kaliszu na wydział lekarski nie dostała się. Niewiele jej brakowało, ale akurat się nie dostała i nie będzie kształcić się w drugim kierunku.

Myślę, że oczywiście mogą się zdarzać te rzeczy, o których tutaj mówiliśmy i wątpliwości odnośnie do uczelni, gdzieś jakieś hasła populistyczne. Z takimi marketingowymi wyjściami oczywiście należy walczyć i o tym należy rozmawiać. Zresztą nawet porozumienie o takich pojedynczych sprawach na przestrzeni ostatnich miesięcy też informowało.

Jeżeli chodzi o tę uczelnię w Kaliszu, to posiłkuje się ona szpitalami sobie bliskimi. Oczywiście pewnie nie w każdym zakresie, ale w tym takim podstawowym. Ja naprawdę jestem przekonana, że szpitale w Kaliszu, w Ostrowie Wielkopolskim, w Wolicy koło Kalisza naprawdę mają kadrę, która może wykształcić dobrych lekarzy. Nie mam do tego wątpliwości.

Pamiętam swoje zajęcia w dużej uczelni, w dużym mieście Poznaniu, ilu nas na zajęciach praktycznych klinicznych było i jak one wyglądały. Dlatego naprawdę mam dużą nadzieję, że wykorzystanie mniejszych ośrodków, równie dobrych ośrodków… Oczywiście może nie mają bardzo wąskiej specjalistyki na miejscu, ale na pewno nie należy tego wykluczyć, a należy dać szansę. Przykładem jest to, co powiedziała pani minister Szczurek-Żelazko czy też minister Cieszyński – uczelnia w Zielonej Górze. Po utworzeniu wydziału, który też był krytykowany, okazało się, że studenci naprawdę bardzo dobrze zdają Lekarski Egzamin Końcowy. Dajmy więc szansę.

To jest jeszcze druga szansa dla młodych ludzi, którzy mogą studiować w swojej mniejszej miejscowości. Nie muszą jechać daleko, 140 km – ja od swojej miejscowości tyle miałam do Poznania – natomiast mają tę uczelnię bardziej pod ręką. To też jest dobra rzecz dla tych małych szpitali. Właśnie dla tych szpitali na Podkarpaciu, o którym była mowa, bo jakaś część lekarzy, którzy tam się wykształcą, prawdopodobnie będzie miała szansę zorganizować sobie życie, rodzinę właśnie w tych mniejszych miejscowościach, a tym samym być lekarzem dla tych szpitali, które dzisiaj poszukują za wszelką cenę, za duże pieniądze, specjalistów w danych oddziałach.

Jeżeli tutaj padło takie określenie „neolekarz" – pana posła już nie ma – to, proszę państwa, naprawdę byłabym bardzo zdystansowana do tego, by w taki sposób obrażać studentów. Dajmy im szansę. Kształcą ich również lekarze. Kształcą ich specjaliści, profesorowie i naprawdę trzeba odnosić się do nich z szacunkiem. Myślę, że wszystkim chodzi o to, żeby nauczyć się jak najwięcej. W małych szpitalach, jestem przekonana, można sporo się nauczyć. Nie obrażajmy się więc nawzajem a dajmy sobie szansę. Jeśli będą te wątpliwości, to w okresie tych wszystkich kontroli te wymogi i te standardy, które określiliśmy, muszą być spełnione.

Była też kwestia, ile lekarzy kształcić w danej specjalizacji. To też, niestety, jest kwestia wyboru lekarzy. Nie wszyscy lekarze chcą kształcić się w tych specjalizacjach, w których my byśmy chcieli, żeby się kształcili.

I muszę też odnieść się do uczelni katolickich. No zejdźmy drodzy państwo z tej uczelni w Toruniu, czy z innych katolickich… Też pani poseł już nie ma. Jeżeli uczelnia ma swój regulamin i wymaga jakiegoś zaświadczenia, to okazuje się, że nie tylko na ten kierunek, o którym dzisiaj mówimy, ale na wszystkie kierunki, które prowadzi. Taki ma swój regulamin, jest uczelnią katolicką. Może więc po prostu wspólnie się nie obrażajmy.

Ale jeszcze jedna bardzo ważna rzecz, która się wydarzyła przy okazji tworzenia tych kierunków, to wsparcie tego potencjału dydaktycznego uczelni, które prowadzą kształcenie, ze środków Krajowego Planu Odbudowy. To 2,5 mld, które – w materiale jest to opisane – trafią na modernizację, remont, doposażenie nie tylko obiektów dydaktycznych, ale i klinicznych, które są wykorzystywane w nauczaniu, bibliotek, domów studenckich. Szanowni państwo, dajmy sobie szansę. Ja nie nastawiałabym się tak bardzo krytycznie, tylko wręcz w drugą stronę, bardzo optymistycznie. Jeżeli będą wątpliwości, po prostu trzeba o nich mówić i trzeba wymagać tych standardów, panie przewodniczący. Naprawdę wspólnie dajmy szansę młodym, dobrym studentom, którzy kształcą się również na tych innych uczelniach.

A jeszcze jedno chcę podkreślić. Standardy, o których mówiłam, dotyczą nie tylko nowych uczelni. Wymogi wobec tych standardów i tej jakości dotyczą również uczelni starych, czyli tych 9 tych uczelni podstawowych. One też musiały zmienić pewne rzeczy, żeby do tych standardów dorównać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Strona społeczna prosiła o głos. Proszę o przedstawianie się bardzo wyraźne i informację, kogo państwo reprezentujecie zabierając głos. Po kolei. Proszę już w miarę sprawnie.

Członek Komisji Kształcenia Medycznego Naczelnej Rady Lekarskiej Marcin Aluchna:

Dzień dobry. Marcin Aluchna, Naczelna Izba lekarska. Proszę państwa, oprócz tego, że jestem lekarzem, jestem akademikiem. Myślę, że gdzieś w ferworze tej dyskusji troszkę zaginęli nasi studenci.

Jeżeli chodzi o egzamin weryfikujący kompetencje LDEK, podejmowane są kroki ze strony izby lekarskiej w celu zmodyfikowania tego egzaminu, ponieważ uważamy, że w obecnej formie nie spełnia wszystkich kryteriów. Ocena kompetencji młodych ludzi po sześciu latach studiów jest w mojej opinii spóźniona. Jeżeli chcą państwo dokonać weryfikacji uczelni, może należałoby zaproponować przeprowadzenie ogólnopolskiego egzaminu po pierwszym i po drugim roku. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Strona społeczna dalej. Ręka w górę. Przepraszam, bo po pierwsze ja państwa nie widzę. Widzę tylko podniesione ręce. Wobec tego będę palcem pokazywał. Panią Bożenę Janicką oczywiście widzę.

Prezes Porozumienia Pracodawców Ochrony Zdrowia Bożena Janicka:

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo króciutko. Bożena Janicka, Porozumienie Pracodawców Ochrony Zdrowia, przede wszystkim lecznictwo otwarte, podstawowa opieka zdrowotna.

Po pierwsze, brakuje lekarzy wszędzie. To już dzisiaj tu padło. W POZ-ie tak samo. Średnia wieku w wielu powiatach to jest w graniach 65 lat. Dlatego ja bym bardzo prosiła o urealnienie danych o lekarzach. Pani minister, ja rozumiem, że wrzucamy wszystkich pracujących, ale chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, jaką grupę lekarzy mamy na dzisiaj w danym wieku pracujących i z drugiej strony, nie emerytów.

I druga rzecz. Oczywiście jeszcze jeden aspekt. Kolega tu powiedział o młodych. Szanowni państwo, my w POZ – szpitale mają to od lat – borykamy się z różnymi sprawami prawnymi. Ci młodzi ludzie będą rzuceni na pożarcie za te 5–6 lat prawnie, organizacyjnie. Moje pokrzykiwanie – co z ich dyplomem, czy nie będzie podważany, jaka będzie sytuacja. I dwa, zabezpieczenie prawne, bo dzisiaj polski pacjent ma prawo, i słusznie, i z drugiej strony polski lekarz ma też mieć pełne prawo do bezpieczeństwa. Czy są bezpieczni w zakresie aspektów prawnych ucząc się na tych uczelniach? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dokładnie. Pani Bożena Janicka, przedstawiając się, zapomniała powiedzieć o sobie, że jest jednym z najcięższych zawodników do negocjacji dla każdego ministra zdrowia.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Co to za komentarze? Proszę nie obrażać strony społecznej.

Prezes PPOZ Bożena Janicka:

To zapraszam do rozmów. Pan minister dał radę.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę dalej. I proszę przedstawiać się, kogo reprezentujemy.

Przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy Grażyna Cebula-Kubat:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie ministry i szanowni goście, którzy są na sali, nazywam się Grażyna Cebula-Kubat. Wczoraj już miałam okazję mówić, ile nas jest, bo dzisiaj bardzo często… Reprezentuję Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy. Jestem przewodniczącą. Podaję dane o liczbie lekarzy i ich wieku na podstawie danych z tamtego roku.

Lekarzy z prawem wykonywania zawodu czynnie pracujących z pacjentem w tamtym roku było 132,5 tys., w tym 35% to są lekarze w wieku przedemerytalnym, 30%, proszę państwa, to są seniorowie, do których ja też należę, natomiast powyżej 70 r.ż. w tamtym

roku – powtarzam – było 10 tys. lekarzy, a w tym 1,8 tys. powyżej 80 r.ż. To są dane, jeżeli chodzi o to, ile nas jest.

Natomiast mnie jako przewodniczącą Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy bardzo interesuje przede wszystkim, ile mamy lekarzy w publicznej ochronie zdrowia. I o to będę prosiła panią minister zdrowia, żeby takie dane uzyskać, ponieważ za czasów ministra Szumowskiego lekarzy pracujących w publicznej ochronie zdrowia na umowę o pracę, proszę państwa, było około 18,5 tys.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękujemy.

Przewodnicząca OZZL Grażyna Cebula-Kubat:

Mogę jeszcze powiedzieć, że jeśli chodzi o to, ilu jest lekarzy, to uważam, że normy powinny być dopracowane na podstawie map potrzeb zdrowotnych i przez lokalne samorządy, bo ci państwo najlepiej wiedzą, ile w danym województwie potrzebnych jest lekarzy i jakich specjalizacji. A na świecie brakuje 4 mln lekarzy.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. Tylko dzisiejsze posiedzenie Komisji nie jest o liczbie i braku lekarzy, a o sposobie kształcenia lekarzy, bezpieczeństwie prawnym potencjalnych lekarzy i bezpieczeństwa zdrowotnego potencjalnych pacjentów tychże właśnie lekarzy. O tym jest to posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca OZZL Grażyna Cebula-Kubat:

Ja o tym wiem, panie przewodniczący, ale ponieważ często pytano, ile nas jest, mówię, ile nas jest.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. Przedstawiciel rezydentów – widzę, że ręka była w górze. Proszę się przedstawić.

Przewodniczący Porozumienia Rezydentów OZZL Sebastian Goncerz:

Sebastian Goncerz, przewodniczący Porozumienia Rezydentów OZZL. Jest to obszar, który jako Porozumienie Rezydentów analizowaliśmy od wielu miesięcy. Zebraliśmy ogromną liczbę danych, które posłużyły między innymi do stworzenia stanowisk, które każdy z państwa otrzymał na maila przed posiedzeniem Komisji, ale dlatego nie chcę wchodzić w detale, tylko chcę powiedzieć kilka prawd, które, uważam, że są uniwersalne.

Po pierwsze, niska jakość kształcenia na studiach wiąże się z gorszym przygotowaniem do zawodu przyszłych lekarzy, a co za tym idzie, z wyższym ryzykiem błędów i zdarzeń niepożądanych. Obniżając jakość kształcenia bezpośrednio obniżamy bezpieczeństwo pacjenta polskiego, co czyni to zjawisko nieakceptowalnym.

Po drugie, nieakceptowalne jest zastosowanie półśrodków w nauczaniu. Na przykład złotym standardem w nauczaniu anatomii jest nauka w prosektorium na preparatach zwłok ludzkich. Metody takie, jak nauka na plastykowych modelach, na stołach wirtualnych, na narządach zwierzęcych w formie sekcji patomorfologicznych pacjentów – a wszystkie te metody są aktualnie stosowane powszechnie na nowych kierunkach – mogą być co najwyżej dodatkiem, a nie mogą stanowić podstawy nauczania praktycznego.

Po trzecie. Praktyczne zajęcia kliniczne powinny odbywać się z pacjentem w grupach maksymalnie sześcioosobowych. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której do pacjenta przychodzi 10 studentów, a ten wspaniale przygotowany kierunek kaliski w swojej opinii do PKA zgłosił, że nawet do 15 studentów chcą dać do pacjenta. Myślę więc o pacjentce ginekologicznej, do której wpada 15 pacjentów…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Studentów.

Przewodniczący Porozumienia Rezydentów OZZL Sebastian Goncerz:

Studentów, tak. Przepraszam.

Nieakceptowalne jest też prowadzenie zajęć praktycznych w większości w warunkach symulowanych, które również są dodatkiem, a te chwalone przez panią minister Sójkę

nowe standardy kształcenia pozwalają do piątego roku włącznie prowadzić całe zajęcia kliniczne w formie symulowanej. Na to też nie ma zgody.

Po czwarte, zgodnie z polskim prawem uczelnia, która zamierza otworzyć kierunek lekarski, powinna móc wykazać możliwości kadrowe i infrastrukturalne do przeprowadzenia całego toku kształcenia. Tymczasem większość z nowo otwartych uczelni nie posiadało w momencie otwarcia prosektorium umów ze szpitalami, preparatów zwłok ludzkich, mikroskopów. Nie posiada też odpowiedniej kadry.

Opinie Polskiej Komisji Akredytacyjnej pokazywały, że jedna uczelnia 46 nauczycielom akademickim przypisała zajęcia niezgodnie z ich kompetencjami, inna, że 42. Najnowsza opinia Polskiej Komisji Akredytacyjnej dla filii w Cieszynie Olsztyńskiej Szkoły Wyższej pokazuje na przykład, że jednej osobie przyporządkowano prowadzenie zajęć z mikrobiologii, diagnostyki laboratoryjnej, propedeutyki radiologii, dietetyki klinicznej i radiologii klinicznej. W związku z tym omnibus chyba jakiś się trafi, który umie poprowadzić wszystkie te zajęcia. Opinia jest oczywiście negatywna i mam nadzieję, że ta uczelnia nie będzie kształcić w tej formie lekarzy.

Po piąte, akademicki biznes o profilu „zapłacić za dyplom" jest nieakceptowalny. Są uczelnie wymagające zaledwie zdania matury podstawowej i podejścia do jednej rozszerzonej bez definiowania minimalnego progu, co również opinie PKA wykazują, za cenę między ćwierć a pół miliona złotych, za 6 lat kształcenia.

Pewien wymóg podstawowy od przyszłego lekarza powinien być uniwersalny i niezależny od sytuacji finansowej. I tak się składa – nie wiem, czy pozwolą mi jeszcze na głos, ale… Jestem w tej pozycji, że jestem w stanie odpowiedzieć na każdą wątpliwość, która została wypowiedziana tutaj.

Odnośnie do wypowiedzi pani minister – tak, też się zgadzam, że decyzje dotyczące kadr i szkolenia powinny być podejmowane na podstawie danych i analizy. Raport NIK z 17 sierpnia uznał, że decyzje w obszarze otwieranych kierunków lekarskich nie były oparte na żadnych danych, prognozach. Tutaj też powołam się na spotkanie z panią Sójką, że kiedyś jeden z moich kolegów z zarządu Porozumienia Rezydentów spytał, jakie są prognozy i plany na temat tych lekarzy. Pani poseł spytała, jakie my mamy pomysły na to?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę zmierzać powolutku do końca.

Przewodniczący Porozumienia Rezydentów OZZL Sebastian Goncerz:

Dobrze. Odnośnie do wątpliwości, co ze studentami, mamy ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, art. 82, który twierdzi, że w wypadku likwidacji kierunku studentom należy zapewnić miejsce na tym samym poziomie i profilu, w tym samym lub innym kierunku powiązanym z likwidowanym kierunkiem i KRAUM już wyraził zgodę na to, że przyjmie tych studentów.

Pani Chybicka, zdaje się. Aktualnie uczelni, które mają negatywną opinię Polskiej Komisji Akredytacyjnej, jest 11. Tylko 9 aktualnie prowadzi kształcenie, kolejne 2 czekają. Z tych 9 płatne są 3 i w tych uczelniach kształci się około 650 osób, jeśli ktoś ma pytanie odnośnie do tego. Do pani…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Nie, nie. Niech pan nie odpowiada na pytania wszystkich posłów. To rola ministra.

Przewodniczący Porozumienia Rezydentów OZZL Sebastian Goncerz:

OK. To w takim razie już tylko chcę powiedzieć – to odnośnie do LEK-u – że zawsze egzamin, nieważne jak dobrze przygotowany, będzie gorszą weryfikacją wiedzy niż 6 lat dobrze przygotowanych studiów. Aktualny egzamin składa się w 70% z bazy 2 tys. pytań, do zdania którego potrzeba 56%. Nie jest to egzamin, który weryfikuje wiedzę.

Kończąc tę wypowiedź chcę powiedzieć, że w obszarze jakości kształcenia studentów medycyny państwo i jego instytucje zawiodły i pozwoliły na jego skrajną degradację. W obowiązku państwa polskiego jest zaoferowanie odpowiedniej jakości kształcenia. Jeśli jakakolwiek osoba decyzyjna w tym obszarze powzięła decyzję o skali degradacji

i nie podjęła odpowiednich działań do jej naprawy, to przykłada rękę do obniżenia bezpieczeństwa polskiego pacjenta. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. Szanowni państwo, przedstawiciele Naczelnej Rady Lekarskiej już się wypowiedziała, POZ-u – już się wypowiedzieli, związku zawodowego – wypowiedzieli się, rezydenci się wypowiedzieli. Czy są przedstawiciele innych organizacji, którzy chcą jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pan. Proszę się przedstawić.

Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych Marcin Gruchała:

Marcin Gruchała, rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych. Myślę, że wiele zostało tutaj powiedziane. Sytuacja w naszej ocenie jest bardzo zróżnicowana na tych nowych kierunkach lekarskich, a apel, z którym my jako uczelnie zrzeszone w KRAUM-ie zwracamy się do zarówno Ministerstwa Zdrowia, jak i przede wszystkim do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dotyczy jak najszybszej weryfikacji i wystąpienia ministra nauki o kontrolę Polskiej Komisji Akredytacyjnej na tych nowych kierunkach.

Naszym zdaniem, nie należy czekać do końca pierwszego roku czy kolejnych lat. To jest coś, co powinno zadziać się już. Jestem głęboko przekonany, że część z tych uczelni jest w stanie sprostać wymaganiom, natomiast również są miejsca, gdzie bez wątpienia sytuacja jest głęboko patologiczna i trzeba to po prostu stwierdzić.

My jako uczelnie zrzeszone w KRAUM-ie jesteśmy gotowi i jesteśmy w stanie przyjąć studentów z zamykanych kierunków lekarskich. To nie jest problem rozłożyć tych studentów na tak dużą liczbę uczelni.

Chciałbym też powiedzieć trochę w naszej obronie, że w 2016 r. na uczelniach KRAUM-owskich na kierunku lekarskim zaczynało studia około 3600 studentów, natomiast dzięki bardzo dużemu wsparciu Ministerstwa Zdrowia zarówno infrastrukturalnym, jak i finansowego, ta liczba wzrosła do 5100. Mówię tu o kierunku lekarskim stacjonarnym. Czyli to bardzo istotny wzrost.

Również mogę powiedzieć w imieniu swojego uniwersytetu, że my przyjmujemy w tej chwili znacznie mniejszą liczbę studentów anglojęzycznych. Przyjmowaliśmy tych studentów kilka lat temu 250. Dzisiaj przyjmujemy 50, po to, żeby przyjmować większą liczbę studentów polskojęzycznych zarówno na studia stacjonarne, jak i niestacjonarne. Nie jest więc prawdą to, co tutaj padło, że uczelnie publiczne zrzeszone w KRAUM-ie nie chcą czy nie widzą problemu braku lekarzy w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo dziękuję, panie rektorze. Chciałbym podziękować za tę deklarację, bo ona wydaje się niezwykle ważna w kontekście tej sprawy i warto, żeby ona brzmiała. Czyli pan sprawuje funkcję szefa KRAUM -u. Czy tak? Rektora, to oczywiste, wiem, ale deklaracja przewodniczącego…

Przewodniczący KRAUM Marcin Gruchała:

Przewodniczący konferencji to nie jest żadna zarządcza funkcja. Organizuję prace konferencji.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Rozumiem, ale ma pan uprawnienie do tego, żeby składać deklaracje w imieniu…

Przewodniczący KRAUM Marcin Gruchała:

Tak. Jest to nasza relacja ustalona, funkcjonująca w dokumentach…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

I myślę, że powinni państwo – nie chcę narzucać niczego, bo to wasza decyzja autonomiczna – na pewno wspomóc ten audyt swoją wiedzą i doświadczeniem. Prowadzicie największe uczelnie i macie największe ku temu prawo.

Przewodniczący KRAUM Marcin Gruchała:

Jesteśmy do dyspozycji. Bardzo liczymy na fachowość i kompetencje Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Myślę, że to będzie bardzo ważne, ogromnie odpowiedzialne za zadanie Polskiej Komisji Akredytacyjnej. PKA powinna już zacząć działać w tym obszarze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. Wiem, że jeszcze przedstawiciel diagnostów się zgłaszał. Proszę się przedstawić.

Prezes Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych Monika Pintal-Ślimak:

Dzień dobry, szanowni państwo, Monika Pintal-Ślimak, Krajowa Rada Diagnostów Laboratoryjnych. Jestem prezesem tego samorządu zawodowego.

Chciałabym tylko zwrócić uwagę, bo tu już padło bardzo dużo bardzo trafnych stwierdzeń, na ryzyka, które niesie uruchomienie tych uczelni medycznych. Po pierwsze to, że osoby, które mogłyby podejmować kształcenie w innych kierunkach medycznych – farmaceuci, diagności laboratoryjni – odpływają właśnie na te kierunki, więc będziemy mieć problem również w innych obszarach, jeżeli chodzi o kadry medyczne. Gdy ktoś podejmuje kształcenie i uczelnia uruchamia kierunek, zakładając na przykład 50 miejsc na kierunku analityka medyczna, a po pierwszym roku te osoby uciekają, bo po prostu jest łatwo dostać się na te uczelnie, jest to ryzyko.

A po drugie, szanowni państwo, wszem i wobec mówimy w tej chwili o interdyscyplinarności, czyli współdziałaniu wszystkich zawodów medycznych. Jeżeli osoby będą się kształcić tylko na kierunku lekarskim bez współdziałania, bez współpracy z innymi środowiskami, innymi zawodami, również nie będziemy mogli mówić w przyszłości po tych 6 latach, że te osoby będą miały świadomość, jak współpracuje się w zespole interdyscyplinarnym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Mam wrażenie, że wszystkie środowiska już zabrały głos. Mówili przedstawiciele Naczelnej Rady Lekarskiej, POZ, związku zawodowego, rezydentów, mówił szef KRAUM -u. Czy jeszcze jakieś środowiska są reprezentowane? Kogo pan reprezentuje? Proszę bardzo. To ostatni głos w dyskusji i zamykamy posiedzenie Komisji.

Rektor Politechniki Wrocławskiej Arkadiusz Wójs:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja mam…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Czy ja dobrze pana zrozumiałem? Politechniki, nie uniwersytetu medycznego.

Rektor Politechniki Wrocławskiej Arkadiusz Wójs:

Nie, nie. Jestem rektorem Politechniki Wrocławskiej, Arkadiusz Wójs. Chciałbym poprosić szanownych państwa, żeby, tak jak pani profesor, pani poseł Alicja Chybicka powiedziała, ponieważ tych uczelni, tych problematycznych kierunków jest zaledwie 11, a nawet moja uczelnia prowadzi prawie 100 kierunków studiów, które są normalnie akredytowane, oceniane przez PKA regularnie, po prostu przyjechać do tych uczelni, w tym do naszej – tak jak to jest w ogóle określone prawem, od zawsze było – albo w czasie terminowym, albo szybciej i rozstrzygnąć to, czy poziom jest, czy go nie ma.

Jako Politechnika Wrocławska, czyli jedna z największych i też szanowanych uczelni na świecie, w moim rozumieniu podjęliśmy się kształcenia lekarzy dla dobra państwa, nie tylko dlatego, żeby kształcić lekarzy na poziomie europejskim, do czego się zobowiązujemy i na pewno, gdyby nam się nie udało, to zostanie nam to pokazane z wielką stratą dla uczelni, ale też po to, żeby rozwijać inne rzeczy, po które uczelnie w państwie są tworzone. Czyli, żeby rozwijać badania naukowe, transfer wiedzy do gospodarki, w tym przypadku rozwijać technologie medyczne, do czego nasza uczelnia jest stworzona.

Wzorujemy się tu na największych politechnikach europejskich i światowych, czyli Imperial College, politechnice w Monachium, politechnice w Dreźnie, politechnice w Aachen itp. Naszym zobowiązaniem, jest to, żeby najpierw przedstawić ministerstwu edukacji wiarygodny wniosek, że potrafimy to zrobić.

To nie jest jakby moja wina, przepraszam, że minister edukacji nie zaczekał na reakcję PKA i na naszą odpowiedź na reakcję PKA. Dostaliśmy zgodę, w najlepszej wierze rozpoczęliśmy kształcenie i teraz spokojnie, wykonując te rekomendacje PKA, które dostaliśmy, bo one zostały wykonane, z ufnością oczekujemy na to, że Polska Komisja Akredytacyjna przyjedzie do nas i wyjmie nas z tego worka tych uczelni, z którymi my nie chcemy komfortowo być razem, a które prawdopodobnie nie dołożyły tylu starań…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Panie rektorze, z całym szacunkiem do pana wypowiedzi…

Rektor Politechniki Wrocławskiej Arkadiusz Wójs:
Kończę już.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
… i szacunkiem do pana uczelni, naprawdę – nie chcę prowadzić żadnej personalnej dyskusji, nie taki miałem cel – pan jako doświadczony zarządca wielkiej, znanej uczelni decyduje się na uruchomienie kierunku pomimo braku akredytacji PKA…

Rektor Politechniki Wrocławskiej Arkadiusz Wójs:
Ale to tak nie działa. To znaczy, nie działa tak…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Ma pan akredytację czy nie ma?

Rektor Politechniki Wrocławskiej Arkadiusz Wójs:
Czy mogę odpowiedzieć?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
No nie. Nie chcę prowadzić z panem dyskusji…

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
Ale przerywa pan!

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Proszę nie krzyczeć na końcu stołu. Jest pan na liście – nie pan, pańska uczelnia, przepraszam, żeby to wybrzmiało prawidłowo. Na liście uczelni, które nauczają studentów bez spełnienia koniecznych warunków PKA.

Rektor Politechniki Wrocławskiej Arkadiusz Wójs:
Czy mogę powiedzieć?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Nie. Nie będziemy prowadzili tej dyskusji. To jest przykład właśnie tego, kiedy ma się we Wrocławiu – bo to jest Wrocław… Czy tak?

Rektor Politechniki Wrocławskiej Arkadiusz Wójs:
Tak.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
…potężny Uniwersytet Medyczny i obok uczelnię, która jest na liście niespełniającej warunków. To właśnie trzeba wyjaśnić. Szanowni państwo, na pewno będzie kolejne posiedzenie Komisji w tej sprawie…

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
Przepraszam bardzo. Wniosek w sprawie formalnej.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Nie ma żadnych wniosków formalnych.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
Panie przewodniczący, regulamin Sejmu…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Panie pośle, chciałbym udzielić informacji, jeśli pan pozwoli. Wyczerpaliśmy listę mówców. Cała strona społeczna się wypowiedziała, posłowie się wypowiedzieli, minister

się wypowiedział. Chcę państwu zapowiedzieć, że będę organizował kolejne spotkanie po rozsądnym upływie czasu, dającym szansę na przeanalizowanie tego wszystkiego, o czym tu dzisiaj rozmawialiśmy.

Mam nadzieję, że pani minister wyciągnie wnioski z tego wszystkiego, co dzisiaj tu się działo. Nie wiem, czy pani chce jeszcze zabrać głos czy… Bardzo proszę, pani minister.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie przewodniczący, zgodnie z regulaminem…

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Panie pośle, przemawia minister zdrowia.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Nie, przepraszam…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Nie. Ja będę udzielał głosu, a nie pan. Pani minister, zapraszam do głosu. Panie pośle, przemawia w tej chwili minister zdrowia, a pan nie jest ministrem zdrowia. Pani minister, zapraszam.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani minister, zapraszam do głosu.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Przecież to jest łamanie regulaminu.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Panie przewodniczący, proszę…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Zanim padnie wniosek, przemawia minister zdrowia. Ja udzielam głosu i steruję ruchem. Jeśli państwu to nie opowiada, ma prawo nie odpowiadać, ale niestety musicie to zaakceptować. Pani minister.

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Panie przewodniczący, tak jest. Przede wszystkim zacznę od tego, że pan minister nas tu zmobilizował do szybszego działania, bo rzeczywiście z różnych względów sprawa jest pilna. Ze względu na te instytucje, studentów, na różne wątpliwości, na to zawieszenie, w którym tutaj wszyscy są, niezależnie, po której są stronie, generalnie sprawę trzeba jak najszybciej rozwiązać.

Audyt powinien się zakończyć za około 2 miesiące. Postaramy się zwrócić uwagę na to krzyżowe zatrudnianie kadry, czy faktycznie mamy takich „latających profesorów", którzy są wszędzie.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie, co zrobić z tymi studentami, bo pan przewodniczący zadał to pytanie, już częściowo odpowiedział pan przewodniczący KRAUM-u. KRAUM jest chętny, żeby ich zagospodarować, ponieważ to są studenci, którzy na ogół już przebyli chociaż jeden rok studiów, więc będzie łatwiej, dlatego że na tych uczelniach KRAUM-owskich również część studentów odpada. Na te miejsca mogliby więc zostać zatrudnieni inni. No i jeszcze jedną rzecz chciałabym sprostować, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Chciałabym sprostować rzecz ważną, że zgody na działanie tych uczelni nie wydawał minister zdrowia, tylko minister nauki.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Za chwilę oddam głos ministrowi nauki.

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Tak więc to bym chciała sprostować. Natomiast mam pytanie do pana ministra, czy mam odpowiadać po kolei…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani minister, proszę uznać to, co pani uważa za najważniejsze. Tu padło tyle argumentów. Ja i tak będę pewnie prosił o pisemne ustosunkowanie się do wszystkiego.

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Dobrze. To ja zacznę odpowiadać, a w razie czego pan przewodniczący mnie przegoni. W pierwszym zdaniu chciałabym powiedzieć, że dlatego ta wstępna analiza była oparta na różnych naszych badaniach, że chciałam, żebyśmy te decyzje, jakiekolwiek one będą, podejmowali mądrze, na podstawie stricte przesłanek merytorycznych. Nie zakładamy z góry żadnych tez, że ta uczelnia niedobra, że tędy nie tamtędy droga, tylko zwracamy uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, na liczbę studentów, jaką powinniśmy kształcić i po drugie, na jakość tego kształcenia. Te dwie rzeczy są najważniejsze i tutaj dyskusja krążyła wokół tego tematu.

Jeśli chodzi o tę liczbę, mamy różnego typu symulacje i panu ministrowi Cieszyńskiemu, jeżeli będzie chciał, przekażemy wszystkie linki, dane. Ja tu mam nawet wydrukowane różne materiały. Chętnie się tym podzielę, nie będę szczegółowo odpowiadać dalej.

Co ze studentami w przypadku likwidacji? To już mówiliśmy. Teraz Podkarpacie. Czy jest jeszcze Podkarpacie? Nie ma, ale ja chciałabym odpowiedzieć, bo Podkarpacie jest takim świetnym modelem tego, że to nie liczba lekarzy, tylko ich rozmieszczenie… Prawda?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani minister, proszę. My nie rozmawiamy dzisiaj o rozmieszczeniu lekarzy, tylko o uczelniach.

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Problem jest nie w liczbie, ale w rozmieszczeniu. To chciałam podkreślić.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

I w liczbie, i w rozmieszczeniu. Będzie taki kompromis.

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Negatywne opinie PKA. Ile jest tam studentów? Jest około 700 osób. Jeżeliby wszystkie te uczelnie, 11, zostały zamknięte, to 700 studentów byłoby do zagospodarowania.

Audyty – to już poruszałam. Specjalizacje i kursy dwudniowe – ktoś to poruszył. Też strasznie ważne, żebyśmy takich umiejętności nie mnożyli.

Lekarze w wieku emerytalnym. Podkarpacie sobie darujemy. Co zrobić ze studentami? To już mówiliśmy. Czy mamy lekarzy za dużo, czy za mało?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Nie, nie. To nie jest temat posiedzenia Komisji.

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Bardzo arbitralne. To usiłowałam powiedzieć, że to mamy przedyskutować i oprzeć na rzetelnych analizach.

Ci lekarze w wieku emerytalnym. Pan poseł Piecha…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Nie, nie, pani minister. To też nie jest tematem posiedzenia Komisji.

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

No nie jest, ale emeryci – jest ich 24% – pracują krócej, więc tak jakby ich wymiar czasu pracy jest krótszy.

To było ważne pytanie – które z dużych uczelni występowały o wzrost zwiększenia limitu. Rzeczywiście większość uczelni występowała o wzrost limitu liczby studentów. Białystok zwiększył nawet o 30%, Łódź zdecydowanie zwiększyła…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani minister, uczelnia w Białystoku jest otwarta od wielu lat. Rozmawiamy o uczelniach powstałych między 2015 a 2023.

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Tak, ale takie było pytanie, bo chodziło o to, gdzie przemieścimy tych studentów…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani minister, wiem. Często padają pytania wykraczające poza zakres pracy Komisji, a tu prośba o odpowiedź z zakresu pracy Komisji.

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

Dobrze. LEK. Jeśli chodzi o zdawalność LEK-u, niestety LEK nie jest obiektywną metodą sprawdzania wiedzy. Jest, po pierwsze, po szóstym roku, kiedy – tu ktoś już słusznie powiedział – ta ścieżka kształcenia jest już zakończona, więc potem trudno takich młodych ludzi wyrzucać, gdy już studia skończyli. Natomiast potrzebna jest konieczna reforma LEK-u, ze względu na to, że istnieje baza pytań do LEK-u. Jest ogólnie dostępna…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani minister, LEK nie jest tematem. Proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Urszula Demkow:

No tak, ale ktoś zapytał o to. LEK nie weryfikuje jakości kształcenia.

Teraz jeszcze te wyniki LEK-u, żebyśmy zobaczyli, jak to wygląda, mimo że to nie jest… Generalnie wyniki LEK-u są bardzo porównywalne we wszystkich uczelniach, z tym, że z tych najnowszych uczelni oczywiście nie mamy takich danych, bo one dopiero zaczęły kształcenie. Mamy tutaj Rzeszów, Kielce, Zieloną Górę. Te średnie wyniki są bardzo podobne jak w tych uczelniach głównych, z tym, że jest baza pytań. Ważne jest też to, że osoby nieznające języka polskiego też ten egzamin zdają nie rozumiejąc pytań. To świadczy o tym, że ten egzamin nie jest wiarygodny.

Co jeszcze? Podkreślam, że te 443 nieobsadzone miejsca na uczelniach, to jest jednak dużo. Zatem otwierając nowe kierunki musimy też myśleć o tym, że otwieramy coś, co nie będzie obsadzone. Prawda?

Prosektorium. Ktoś mnie pytał, czy ja uważam, że prosektorium itd.… Prosektorium jest bardzo ważne. Nie można uczyć się anatomii in silico, na jakichś fantomach. Generalnie prosektorium jest bardzo ważne i musi być. Myślę, że to jest ważne kryterium jakości i w to trzeba niestety zainwestować.

Pani poseł Tomczak – 12 nauczycieli ekonomii akademickich jako kryterium uruchomienia uczelni, to naprawdę trochę mnie to deprymuje. I generalnie – tak jak powiedziałam na wstępie – te kryteria spadały. W miarę jak nowe uczelnie powstawały, to kryteria spadały. Tym kryteriom ze względu na jakość trzeba się bardzo dobrze przyjrzeć.

Co jeszcze? Wyjazdy zagraniczne – 600 na rok, więc nie mamy jakiejś epidemii, jak na razie. Słabe punkty w akredytacji – o tym już pan profesor powiedział, więc ja tego nie będę powtarzać…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

To może resztę na piśmie, pani minister. Jeszcze ministerstwo nauki. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Postaram się odnieść do jednej kwestii, która tutaj wybrzmiała właściwie we wszystkich pytaniach, jak będzie wyglądała weryfikacja tych uczelni, które rozpoczęły kształcenie w roku akademickim 2022/2023 a uzyskały jedną lub dwie negatywne opinie PKA.

Szanowni państwo, takie prace zostały już podjęte. W styczniu wystąpiliśmy do wszystkich uczelni, które taką negatywną opinię PKA otrzymały, żeby ustosunkowały się do zarzutów i takie zarzuty zostały przesłane. 14 lutego minister nauki wystąpił do przewodniczącego PKA z wnioskiem o przeprowadzenie oceny programowej na tych

wszystkich kierunkach, które zostały uruchomione w roku 2022/2023, czyli PKA będzie przeprowadzała ocenę na wniosek ministra.

Oprócz tego oczywiście, jeżeli kształcenie trwa już więcej niż rok, na kierunkach lekarskich będzie przeprowadzona ocena po pierwszym roku, po trzecim i po całym cyklu kształcenia. Tak więc to, o czym mówił pan przewodniczący, już się dzieje.

Jesteśmy cały czas w porozumieniu z PKA i mamy nadzieję, ponieważ trzeba wysłać zespoły oceniające do uczelni, że taka ocena zostanie zakończona w maju. Do tego czasu nie będziemy podejmowali rozmów z Ministerstwem Zdrowia o ustalenie limitów, ponieważ… Nie, nie będziemy podejmowali rozmów z Ministerstwem Zdrowia dotyczących ustalenia limitów. Jeżeli okaże się, że ocena PKA jest negatywna, wtedy będziemy wnosili o to, aby nie uruchomić limitów w tych uczelniach, dla których ta ocena będzie negatywna.

Jednocześnie chciałabym wszystkich państwa zapewnić, ponieważ wiemy, że są problemy z kształceniem lekarzy, z liczbą, z rozmieszczeniem, że wszystkie decyzje, jakie będzie podejmował pan minister, będą miały na celu dobro studentów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo dziękuję. W związku z wyczerpaniem listy mówców, zamykam posiedzenie Komisji. Wszystkim uczestnikom bardzo dziękuję.